WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Krak.-Przedm. 71
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
" nocna . 503-59

ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71 tel. 105-03.

Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
" kwartalna " 13.50.
P.K.O. 19.119

POLSKA

PISMO CODZIENNE

numer pojedynczy 20 gr.

LIPIEC
1
WTOREK
N. Krwi P. Jezusa
Wschód słońca 3 m. 19
Zachód " 20 0
Rok II. Nr. 177

Wielka mowa Stalina

KONGRES PARTJI KOMUNISTYCZNEJ

Moskwa, dnia 30 czerwca. Na kongresie partji komunistycznej Stalin wygłosił sprawozdanie, w którem poddając analizę obecną sytuację międzynarodową, zaznaczył, że ostatni okres jest okresem zwrotnym nietylko dla związku sowieckiego, lecz także dla krajów kapitalistycznych. Zwrot ten oznacza dla Z. S. R. R. nowy rozwój gospodarczy, zaś dla krajów kapitalistycznych upadek gospodarczy.

Stosunki między państwami imperjalistycznemi a krajami kolonjalnemi stają się również bardziej naprężone. Stalin stwierdza istnienie dwóch tendencyj: pierwsza - tendencja państw palitalistycznych zmierza do rozwiązania sporów kapitalistycznych kosztem Z. S. R. R. Tendencję tą reprezentuje wybitnie Francja. Tej tendencji przeciwstawia się inna, zmierzająca do utrzymania stosunków pokojowych z Z. S. R. R.

Utrzymują, że kwestja długów jest punktem wyjścia dla poprawy stosunków gospodarczych z państwami kapitalistycznemi. Jeżeli — mówi Stalin — udzielą nam kredytów, gotowi jesteśmy zapłacić nieznaczną część długów przedwojennych. Bez tego warunku nie możemy i nie powinniśmy długów tych spłacać.

Rozpatrywanie na temat propagandy bolszewickiej nie jest argumentem przeciwko wznowieniu normalnych stosunków, lecz pretekstem dla propagandy na rzecz interwencji.

Kończąc mówca oświadczył: „Polityka nasza jest polityką pokoju i wzmocnieniem stosunków handlowych ze wszystkiemi krajami. Rezultatem tej polityki jest przystąpienie Z. S. R. R. do paktu Kelloga podpisanie tegoż paktu z Polską, Rumunją i Litwą, wreszcie podpisanie traktatu przyjaźni i neutralności z Turcją.

Będziemy kontynuować tę politykę pokojową ze wszystkich naszych sił także w przyszłości. Pol. Aj. Tel.

NOWI ŚWIĘCI

Kanonizacje w Watykanie

Citta del Vaticano, dnia 30 czerwca. Odbyły się tu niezwykłe uroczyście ostatnie kanonizacje z okazji roku jubileuszowego kapłaństwa Ojca św. Piusa XI.

Według indentycznej ceremonji, jaka miała miejsce podczas kanonizacji błogosławionych Łucji i Katarzyny w przeszłą niedzielę, Ojciec Święty uroczyście z wyżyn pontyfikalnego tronu, znajdującego się pod amboną św. Piotra, zaliczył w poczet Świętych Teofila de Corte, Kardynała Bellarmino i 8 męczenników kanadyjskich. Zakon Ojców Jezuitów i cała Francja (gdyż męczennicy kanadyjscy byli synami narodu francuskiego) godnie byli reprezentowani na ceremonji kanonizacyjnej. Pol. Aj. Tel.

Konfiskata rezolucji

Centrolewu w Krakowie

Kraków, dnia 30 czerwca. Władze prokuratorskie zarządziły konfiskatę przygotowanych do druku odezw, zawierających tekst rezolucji centrolewu wobec tego, że rezolucje te zawierały znamiona przestępstw przewidzianych przez kodeks karny. Pol. Aj. Tel.

Sobór prawosławny

Narada przedsoborowa

Wczoraj nastąpiło w Warszawie otwarcie obrad narady przedsoborowej, która ma się zająć sprawą zwołania pierwszego Soboru Cerkwi Prawosławnej w Polsce.

Inaugurację narad poprzedziło uroczyste nabożeństwo w Cerkwi Prawosławnej na Pradze, odprawione przez ks. metropolitę Dyonizego. Po nabożeństwie przedstawiciele Rządu z p. ministrem W. R. i O. P. Czerwińskim na czele, oraz uczestnicy Zebrania, reprezentujący duchowieństwo i ludność prawosławną, przeszli do sali posiedzeń Synodu gdzie ks. metropolita Dyonizy otworzył narady.

Na zebraniu p. minister W. R. i O. P. Czerwiński wygłosił powitalne przemówienie, poczem zabrał głos ks. metropolita Dyonizy.

Dalszy ciąg obrad odbędzie się dziś.

O POLEPSZENIE DOLI EMIGRANTÓW POLSKICH

KU NAPRAWIE STOSUNKÓW WYCHODŹCÓW POLSKICH. — INNE SPRAWY

Paryż, 30 czerwca. Miało miejsce wczoraj pod przewodnictwem deputowanego Charles Lambert b. ministra oraz przy udziale dr. Edwarda Krakowskiego, sekretarza generalnego grupy parlamentarnej francusko - polskiej, posiedzenie podkomisji powyższej grupy. Pierwszą kwestją, która weszła na porządek dzienny, była sprawa przybywania do Francji emigrantów polskich, (m. in. obecny stan obozu w Toul).

Przewodniczący zwrócił uwagę kolegów swych na te konieczności, aby przybywający z Polski emigranci odnosili po długiej i męczącej podróży, przyjemne wrażenie, przybywając do Francji. Wypowiadana dotychczas krytyka o stosunkach emigranckich nie jest bezpodstawna, wobec czego przewodniczący wyraża życzenie, aby wprowadzono również ulepszenia w wymienionym obozie. Projektuje on mianowicie wybudowanie obszernej poczekalni i kantyny, uruchomienie specjalnych autobusów, ustalenie pewnej ilości tłumaczów, mówiących po polsku, polepszenie służby zdrowia przez wprowadzenie obowiązkowych kąpieli.

Po wyczerpującej dyskusji, w której wziął udział poseł Jean Molinier i dr. Georges Legros, oraz pp. Antoni Salles i Bertrand Nogaro proponowane przez przewodniczącego zarządzenia zostały przyjęte jednogłośnie. Została wyznaczona delegacja, która po porozumieniu się z ministerstwem Pracy uda się na miejsce, w celu przygotowania w tej doniosłej sprawie szczegółowego raportu.

Poruszona również została sprawa emigracji robotników rolnych z Polski. Podkreślano, że należy robotnikom rolnym z Polski, osiadłym we Francji, ułatwić warunki mieszkaniowe, aby mogli sprowadzać rodziny, co wywrze korzystny wpływ na zaaklimatyzowanie się ich na dłuższy okres czasu we Francji. Następnie wypowiedziano się za tem, że należy skłonić rząd francuski, aby uczestniczył w części kosztów przyjazdu emigrantów polskich.

Przechodząc do sprawy płac, należy ustalić jej stopę minimalną zwłaszcza co się tyczy kopalń żelaza i zakładów metalurgicznych, gdzie stopa płacy nie jest jeszcze określona, tak, jak w kopalniach węgla. Wyrażono żądanie, aby sytuacja robotników polskich była pod wszystkiemi względami jednakowa z sytuacją robotników francuskich.

Po rewolucji w Boliwji

Nowy rząd z wyższych oficerów.

Buenos Aires, dnia 30 czerwca. Donoszą z La Paz, że wojska generała Blanco Galindo pobiły oddziały gen. Kundta, poczem wkroczyły do La Paz. Rewolucjoniści zajmują obecnie miasta w Boliwji. Potwierdza się wiadomość o śmierci gen. Kundta. Pol. Aj. Tel.

Londyn, 30 czerwca. Jak donosi z Boliwji „Times", nowy rząd składa się wyłącznie z wyższych oficerów. Proklamacja wydana przez rząd zapowiada szereg reform. W czasie walk zginęło ogółem około 3.000 ludzi. W tej liczbie około 500 studentów i wiele kobiet. Ludność zburzyła drukarnię pisma „El Norte", które opowiadało się za b. prezydentem Silesem.

Obecnie w La Paz panuje spokój. Przewidywane jest zniesienie w najbliższym czasie stanu oblężenia.

ZGON JULJANA EJSMONDA

WIELKA STRATA DLA LITERATURY POLSKIEJ

W niedzielę, dnia 29 czerwca, około godz. 4-ej popoł. zmarł w Zakopanem nieodzyskawszy przytomności pomimo troskliwej opieki lekarskiej. Juljan Ejsmond, znany literat i poeta.

Eksportacja zwłok na dworzec kolejowy, a stąd do Warszawy, gdzie nastąpi pogrzeb, odbędzie się w poniedziałek o godz 15-ej

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW

PRZECIWKO POLSCE.

Bytom, 30 czerwca (tel.). — Onegdaj zrządzili tu komuniści na rynku zebranie protestacyjne, z powodu wyroku śmierci na trzech komunistów, wydanego we Lwowie. Po zebraniu grupa ich udała się pod polski konsulat, gdzie próbowali wybić czyby. Gdy jeden z nich począł wykrzykiwać, ujęła go policja, rozpraszając resztę. Po przesłuchaniu aresztowany opryszek został wypuszczony.

Budapeszt, 30 czerwca (tel.). — Z powodu skazania na śmierć trzech komunistów we Lwowie usiłowali tutejsi komuniści urządzić demonstrację pod polskim konsulatem. Zebrana grupa kilkadziesięciu wyrostków, po częła rzucać kamieniami, nie wyrządzając żadnej szkody. Policja rozproszyła agentów Moskwy, z których trzech aresztowano.

Berlin, 30 czerwca (tel.). — Niektóre pisma omawiając napady komunistów na polskie konsulaty w Berlinie, Pradze, Hamburgu, Bytomiu i Budapeszcie zaznaczają, że akty te są widocznie wynikiem zorganizowanej akcji komunistycznej w poszczególnych państwach.

Zjazd komunistyczny

Niebezpieczeństwo opozycji prawicowej.

Moskwa, 30 czerwca. Każde prawie z przemówień delegatów obradujących w Moskwie na zjeździe partyjnym zaczynało się od stwierdzenia, że partja komunistyczna reprezentowana jest na zjeździe jednolicie, bez jakiejkolwiek opozycji. Jednocześnie jednakże większa część tych przemówień delegaci poświęcali właśnie sprawie niebezpiecznej działalności opozycji partyjnej, w szczególności frondy prawicowej.

Delegaci prowincjonalni przytaczali przykłady szerokiej akcji, jaką nie bez rezultatów prowadzić ma prawa opozycja.

Stąd też nacisk na leaderów prawego odchylenia, aby wyrzekli się swych poglądów i aby „spalili wszystkie mosty za sobą" i stanęli wraz z partją do walki z prawą opozycją, której dotychczas sami przewodzili. W odpowiedzi na te wezwania wystąpił wczoraj Uglanow.

Treści jego przemówienia stenogram urzędowy nie podaje, natomiast w sprawozdaniu z obrad zjazdu zaznaczono, że „mowa Uglanowa często przerywana była okrzykami delegatów". — Pol. Aj. Tel.

Budując potęgę morską budujemy potężną Polskę

Po kongresie krakowskim

JEDYNĄ DROGĄ WYJŚCIA MOGĄ BYĆ NOWE WYBORY.

Kongres krakowski odbył się. Odbył się pod względem zewnętrznym spokojnie i porządnie: na ten raz przodownica „centrolewu“ Polska Partja Socjalistyczna, tech niczna organizatorka zjazdu i manifestacyj, nie doprowadziła do żadnych ekstrawagancyj o typie zaburzeń ulicznych z listopada 1923 r. Coprawda, pomógł jej w tem minister Składkowski, który nie wysyłał na ulicę policji ani wojska.

Idzie teraz spór o liczebność kongresu. Znana to zabawa: jedni twierdzą, że było 30 tysięcy, inni prostują, że było... 5 tysięcy. Te „prawdy“ widzi się zawsze zupełnie subjektywnie. Ale i to nie posiada znaczenia decydującego: przecież ostatecznie nikt na serjo nie zechce twierdzić, że skoro do Krakowa przyjechało mało robotników lub chłopów, to znaczy to, że robotnicy i chłopi nie podzielają poglądów opozycji. Takie rozumowanie nie grzeszyłoby zbytnią ścisłością ani rzeczowością.

Nasz pogląd, pogląd ludzi zupełnie objektywnych, jest taki, że wprawdzie sanacja jest ciągle siłą bardzo poważną, zwłaszcza że posiada w swoich rękach władzę, ale że także opozycja rośnie, szczególnie przez to, że znajdując wiele uzasadnionych powodów krytyki, płynie z falą naturalnych nastrojów opinji masowej, które zawsze, zwłaszcza w Polsce, szukają objektu swej niechęci w rządzie. Ponadto opozycja coraz wyraziściej formułuje swoje tezy i coraz ściślej zespala swoje szeregi.

Właśnie kongres niedzielny dlatego jest mimo wszystko — wydarzeniem politycznem dużej wagi, że **p r o p r i m o** wykazał postępujące konsolidowanie się szeregów opozycji, a **p r o s e c u n d o**, — że sformułował głośno i konkretnie swoje credo pań stwowo - polityczne. Prokuratura krakowska skonfiskowała wprawdzie rezolucję kongresową, ale czyż to stłumi jej echa w kraju? Czyż w tej chwili nie wie już cała Polska, że zjazd centrolewu podniósł postulat zmian na czołowem stanowisku w państwie, czyli że usiłuje przenieść konflikt z forum parlamentarno - rządowe go w płaszczyznę przesilenia pań stwowego? Niedawny apel szefa rządu o niewciąganie osoby Prezydenta Rzplitej do gry politycznej, apel w zasadzie tak słuszny i potrzebny, okazał się w panujących stosunkach napięcia psychicznego bezpiecznikiem nieskutecznym. **Z d y s k u s y j** politycznych wyrósł określony **p o s t u l a t** polityczny: fala, która została odepchnięta od progów pałacu Rady Ministrów, uderza dziś o progi Zamku.

O ileż znów jesteśmy dalsi od **unormowania naszych stosunków** wewnętrzno - politycznych! Doszło do tego, że na kongresie krakowskim jeden z jego leaderów miał odwagę wręcz mówić, że szykowany jest nowy zamach stanu, a w rezolucjach kongresowych zwrócono na tę okoliczność uwagę... zagranicy! Te serca pol skie, które naprawdę biją dla Pol ski, nie mogą się nie wzdrygnąć na te echa. Pomyślmy jeno, jakich słów używałby promienny Skarga, gdyby mógł dziś stanąć przed nami wszystkimi i gorejącem sercem swojem oświetlać mroki tak ułożonych stosunków i mogącej zrodzić się na ich podłożu przyszłości...

Kongres zaostrzył kontury sytuacji państwowo - politycznej. Czy „centrolew“ posiada siły i sposoby, aby program swój realizować — nie naszą jest rzeczą dociekać. Jedno jest pewne: rząd staje wobec trudności spotęgowanych. Rząd mieć będzie przed sobą zwarty i bardzo zdecydowany blok opozycyjny. Co gorsza — te możliwości, które bodaj teoretycznie skupiały się w rękach Prezydenta Rzplitej, możliwości medjacji i łagodzenia sytuacyj, wydają się obecnie poważnie zmniejszone: gdyby dziś wypadło powtórzyć narady grudniowe, cień rezolucji krakowskiej padłby na taką inicjatywę bardzo wyraźnie.

Atmosfera, która wogóle była duszna, obecnie staje się dławiącą. Kongres, który zapowiadał, że zajmie się sprawami gospodarczemi i ustrojowemi, zdecydował się jedynie sformułować program negacji czysto politycznej, nadomiar paląc wszelkie mosty za sobą przez atak na osobę Prezydenta. Sytuacja dojrzewa w ten sposób do granic krańcowego konfliktu.

Nowe wybory mogłyby być klapą bezpieczeństwa,która pozwoliłaby wyładować się choć pewnej części ciśnień wewnętrznych.

XXII MIĘDZYNARODOWY KONGRES

PRZEDSIĘBIORSTW KOMUNIKACYJNYCH W WARSZAWIE

XXII Międzynarodowy Kongres Przedsiębiorstw Komunikacyjnych otwarty został w Sali Rady Miejskiej dnia 30 b. m. o godz. 9.30 rano.

W sali przystrojonej barwami narodowemi 21 państw, biorących udział w Kongresie zebrali się delegaci zagraniczni w liczbie około 350-ciu osób i przedstawiciele polskiego Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych. Przy stole prezydjalnym zajął miejsce pośrodku prezydent międzynarodowego Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych dyrektor tramwajów w Brukseli in. F. de Lancker, mając z jednej strony pana premjera Sławka, Ministra Komunikacji inż. A. Kühna, Wiceprezydenta miasta Tadeusza Szpotańskiego i byłego ministra Komunikacji inż. K. Tyszkę zaś z drugiej strony dyrektora M. Budkiewicza prezesa Polskiego Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych i Dyrektora Miejskich Tramwajów w Warszawie L. Fuchsa.

Na wstępie wygłoszono szereg przemówień powitalnych.

Pierwsze posiedzenie poświęcone sprawom technicznym odbyło się bezpośrednio po otwarciu Kongresu. Na posiedzeniu tem przewodniczył inż. Lancker. Uczestnicy Kongresu wysłuchali dwóch referatów. Tego samego dnia o godz. 15.40 w sali Stowarzyszenia Techników wygłoszono trzy referaty.

O godz. 12 delegacja Międzynarodowego Kongresu Przedsiębiorstw Komunikacyjnych złożyła piękny wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Wieczorem o godz. 21 Dyrekcja Tramwajów Miejskich wydała na cześć gości bankiet w salonach doliny Szwajcarskiej.

Odbywający się w Warszawie Międzynarodowy Kongres Przedsiębiorstw Komunikacyjnych zgromadził w stolicy około 350 delegatów z całego świata, reprezentujących 21 krajów, w tem **15** państw przysłało na Kongres swoich oficjalnych przedstawicieli z ramienia rządu. Są to **delegaci Austrji, Belgji, Chin,** Danji, Francji, Węgier, Japonji, Italji, Szwecji, Szwajcarji, Czechosłowacji i Tunisu.

Przyjazd do Warszawy kilkuset wybitnych osobistości zajmujących poważne stanowiska w swoich krajach odbije się głośnem echem na całym świecie.

Uczestnicy Kongresu po zakończeniu obrad, co nastąpi w środę dnia 2 lipca rozjadą się kilkoma grupami po Polsce, aby zapoznać się z najważniejszemi centrami przemysłowemi i miejskiemi oraz zwiedzić najpiękniejsze zakątki naszego kraju.

Ś. p. Marja Wolska

Poetka Lwowa

Ubyła Polsce poetka z bożej łaski o duszy subtelnej, o wyrafinowanej kulturze artystycznej, o sercu miłującem Boga i Naród polski. Stała na uboczu od współczesnych prądów literackich, gdyż dla jej piersi odychających polskością, w atmosferze t. zw. „poezji“ powojennej było za dusz no za ciasno, za obco, za dziko

Była poetka Lwowa, umiłowała ten gród „semper fidelis“ i w nim widziała symbol polskiej Ojczyzny i źródło natchnień patrjotycznych.

Pochodziła i żyła w środowisku rodzin wysoce kulturalnych: Obertyńskich, Pawlikowskich i Wolskich, strzegących pilnie skarbów duchowych przeszłości i pełnych wiary w nasze słonecz ne Jutro. Jej twórczość była wyrazem i odzwierciedleniem tego otoczenia.

Urodziła się w r. 1873 we Lwowie. Zaczęła ogłaszać swe utwory w r. 1900 przeważnie pod pseudonimem „D - mol“ i „Za wrat“. Wydała: „Symfonje Jesienne“, „Thème varie“, „Święto słońca“, „Z ogni kupalnych“, „Swanta — baśń o prawdzie“, „Dziewczęta“ i wreszcie w r. b. „Dzbanek malin“.

Niech Bóg da jej duszy spokój, a dobra pamięć o ś. p. Maryli z Młodnickich Wolskiej niech przetrwa przez długie pokolenia, jako pamięć o szlachetnej córce polskiej ziemi i artystce słowa.

Przegląd prasy

ECHA ZJAZDU W KRAKOWIE.

Rzecz prosta, że w poniedziałek nie wszystkie jeszcze pisma zdołały zabrać głos dla oceny politycznego bilansu zjazdu „cen trolewu“. Ale padło kilka głosów bardzo znamiennych — zarówno pro jak i contra. Zacytujemy je dla informacji.

„**G a z e t a W a r s z a w s k a**“, głos nieobecnych ciałem na zjeździe, podkreśla przedewszystkiem, że

kongres zjednoczonych stronnictw lewicy i środka stanowić będzie ważny moment w rozwoju naszych wewnętrznych stosunków politycznych. Kongres ten jest bowiem ostatecznem zerwaniem lewicy z Piłsudskim i jego gwardją.

Następnie stwierdza, że lewica mądrzeje politycznie:

Usunięcie akcentów demagogji klasowej i ekonomicznej przy silnem podkreśleniu bezwzględnego szacunku dla prawa, jak również nie pominięcie sprawy obrony granic — są to wszystko objawy, świadczące o dodatniej ewolucji, jaką przeszedł obóz polskiej lewicy.

Zaraz jednak następuje znamienne zastrzeżenie:

Nie jest to oczywiście wystarczająca legitymacja ani dla naszego współdziałania z tym obozem, ani dla ułatwiania mu dojścia do władzy. Jest to jednak to konieczne minimum, którego kraj miał prawo oczekiwać od obozu politycznego, głoszącego gotowość objęcia spadku po zbankrutowanej dyktaturze. Przywódcy centrum trafnie odczuli, że takiem postawieniem sprawy przybliżają nietylko koniec obecnej dyktatury, ale także zapobiegają powtórzeniu się jej po pewnym czasie.

„**K u r j e r W a r s z.**“ wskazuje na ogólne cechy charakterystyczne sytuacji, wytworzonej przez kongres:

Że stronnictwa centrowe i lewicowe, zerwawszy z obowiązującą niektóre z nich jeszcze do niedawna przeszłością, przeszły do krańcowej opozycji;

Że nasiem, które ją połączyło, jest walka o praworządność;

Że, odwołując się do poparcia powszechnego, nie weszły na drogę demagogji socjalnej;

Że wzywając do solidarności w imię troski nie o interesy klasowe i stanowe, lecz o interesy państwowe.

Poczem snuje dalsze refleksje, że w tezach „centrolewu“ jest treść pozytywna (hasło praworządności!) oraz, że

Z chwilą kiedy opozycja centrowo - lewicowa potrafiła znaleźć dla siebie w sytuacji ogólnej elementy programowe wznoszące ją ponad kłopoty i dążności partyjne, nadające jej znamiona troski powszechnej, z tą chwilą próżne się stały jakiekolwiek spekulacje sanacyjne na wystraszenie opinji publicznej widmem skrajnych apetytów i rewindykacji socjalnych. A gdy dzisiejszy nastrój, który w Krakowie wykazał cechy państwowe, będzie się dalej pogłębiał, wzniecać nial i uwydatniał, to fakt dosobnienia sanacji w społeczeństwie nie będzie zaprzeczany nawet przez tych, którzy go jeszcze widzieć nie chcą. A co wtedy? Jak się będzie walczyło z solidarnością społeczeństwa?

Rzućmy z kolei okiem na łamy prasy sanacyjnej.

„**K u r j e r P o r a n n y**“ z oburzeniem podkreśla, że pod adresem marsz. Piłsudskiego powiedziano tam

że będzie traktowany jako „obcy najeźdźca“, jeżeli nie uzna woli mencrów klubowych jako najwyższego prawa w Ojczyźnie, której zbawieniu, jako najwyższemu prawu, poświęcił całe swoje chlubne i pełne chwały życie.

Następnie zaś wytyka, że

Rezolucja wiecowa dopuściła się także drugiego przestępstwa. Szczucia przeciwko przedstawicielowi Majestatu Państwa. „Winien ustąpić!“ Te słowa zapożyczone są z okrzyków wznoszonych przez gawiedź „Rozwoju“ przed gmachem Sejmu po wyborze Narutowicza i z artykułów Stroń skiego, które dziko podburzały przeciwko Pierwszemu Prezydentowi fanatyzm obłąkania. Pamięć tych dni jest pamięcią sromotnej hańby naszych nowych dziejów. Rezolucja krakowska odświeża tę pamięć w sposób, na który niema dość słów potępienia w języku Polaków.

„**P r z e g l ą d W i e c z.**“ uważa, że

Najistotniejszem znamieniem wczorajszego „kongresu“ była jego — bezprogramowość. Wszystko, co tam mówiono, było negacją nic nie miało charakteru pozytywnego programu. Na wszystkie tony, zależnie od danej indywidualności, wykrzykiwano: nie chcemy! — ani jeden ton nie rozległ się: tak zrobimy!

„**G a z. P o l s k a**“ przemawia twardo i kategorycznie:

odpowiedzialni moralnie i politycznie za przebieg dnia wczorajszego leaderzy polityczni opozycji zrobili krok, którego prawdopodobnie do końca życia żałować nie przestaną. To bowiem, co uczynili wczoraj, jest przekroczeniem granicy między opozycją, a anarchją. Jej to czarny sztandar załopotał wczoraj nad salami i placami Krakowa. I tu jest granica, której nam przekroczyć nie wolno.

Poczem kończy surowo:

Dzień wczorajszy był uderzeniem nie w rząd, lecz w państwo. Dziś powiedzieć musimy tylko jedno: Jeśli panowie Barliccy i Żuławscy, Dąbscy i Rógi zmuszą nas do walki — będą ją mieli. I napewno nie my będziemy tego żałować.

Notatnik

Na dziś przypadają terminy płatności następujące:

Terminy płatności kuponów pożyczek państwowych.

5 proc. państwowa poż. konwersyjna; kupony w odcinkach po: zł. 0.25, 1.25, 2.50, 12.50, 25.—, 50.—.

5 proc. konwers. poż. kolejowa kupony w odcinkach po: zł. 0.75, 3.—, 30.—.

8 proc. poż. dolarowa (Dillonowska); kupony w odcinkach po: dol 4 równa się zł. 35.52, dol 20 równa się zł. 177.60, dol. 40 równa się zł. 355.20.

Terminy amortyzacyjnych losowań i płatności pożyczek państwowych.

5 proc. państw. poż. konwersyjna i proc. konwers. poż. kolejowa.

Losowanie premij.

5 proc. poż. dolarowa ser. II. 1 premja dol. 8.000, 1 premja dol. 3.000, 5 premij po dol. 1.000 10 premij po dol. 500, 40 premij po dol. 100.

Akcja odniemczania

Zmuszanie Niemców do emigracji

Królewiec, 30 czerwca (tel.).—„Koenigsb. Allg. Ztg." rozwodzi się szeroko nad polską polityką odniemczającą w korytarzu pomorskiem.

Pismo ubolewa, że im Niemcy tam zamieszkali bardziej się konsolidują, tem Polacy silniej organizują się przeciwko nim. Gdy przy ostatnich wyborach do Sejmu Niemcy okazali swą siłę, Polacy wprowadzili w życie systematyczny program odniemczający, którego celem jest wywołanie jaknajwiększej emigracji Niemców do Rzeszy. Środkami, prowadzącemi do tego, ma być zdaniem tego dziennika, założenie Rady gospodarczej dla Pomorza, przenoszenie urzędników do innych dzielnic, usuwanie z urzędów języka niemieckiego, pomijanie niemieckich przedsiębiorstw przy dawaniu zamówień rządowych, odbieranie koncesyj szynkarskich, nakoniec większe opodatkowywanie Niemców niż Polaków.

Mimo to wychodźtwo Niemców jest nieznaczne i dziennik ma nadzieję, że ludność niemiecka po chwilowem wyczerpaniu przejdzie do wzmożonej aktywności.

Zament w cerkwi

Złożenie z urzędu metr. Eulogjusza.

Paryż, 30 czerwca (tel).— Metropolita Eulogjusz, zwierzchnik cerkwi prawosławnej we Francji, został złożony z piastowanego urzędu przez moskiewskiego metropolitę Sergjusza, któremu podlega. Powodem zawieszenia było uczestnictwo Eulogjusza w nabożeństwach za prześladowanych w Rosji przez bolszewików chrześcijan Metr. Eulogjusz ma oddać swój urząd i kierownictwo biskupowi Włodzimierzowi z Nicei.

Zarządzenie to wywołało wśród prawosławnych zamieszkujących Francję wielkie wzburzenie. Duchowieństwo postanowiło odbyć specjalną konferencję w celu naradzenia się, jakie ma zająć stanowisko w tej sprawie.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa rozłam z cerkwią w Rosji jest nieunikniony.

Iskierki

Krytyka układu morskiego.

Waszyngton. — Trzej członkowie komisji spraw zagranicznych senatu senatorowie Johnson, Moses i Robinson opublikowali sprawozdanie atakujące pakt morski. Pakt ten został poddany bardzo surowej krytyce, przyczem sprawozdanie kończy się charakterystyczną uwagą, że pakt zmierza ku temu, aby Stany Zjednoczone straciły miljardy dolarów w tym celu, aby osiągnąć słabsze i gorsze stanowisko wśród mocarstw morskich.

Wykolejenie się pociągu.

Wiedeń. — Na stacji kolejowej Sommering pod Wiedniem wykoleił się wczoraj wieczorem wagon przepełniony wycieczkowiczami. 9 osób rannych, pomiędzy nimi 3 ciężko.

Awantury socjalistyczne.

Wiedeń. — Po wczorajszych uroczystościach w związku ze świętem Bożego Ciała na jednem z przedmieść Wiednia wywiązała się bójka między Heimwehrą a socjalistami. Po obu stronach jest wielu rannych. Policja przywróciła pokój, używając kastetów.

By pobić rekord.

Chicago. — Lotnicy bracia Hunter, pragnąc pobić rekord długotrwałości lotu, zamierzają utrzymać się w powietrzu 500 godzin. Dziś rano lotnicy mieli już za sobą 42 godziny lotu. Palowi dostarczane jest do samolotu drogą powietrzną.

484.693

LIGA OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ.

Taką lczbę członków posiadała Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej 1 stycznia 1930. Od tego czasu płynęło 6 miesięcy, w ciągu których przybyło kilkadziesiąt tysięcy nowych członków. W tej więc chwili LOPP ma przeszło 500 000 członków. Jest to najliczniejsza instytucja społeczna w Polsce. Przytem trzeba podkreślić, że idea obrony ludności cywilnej przed działaniem gazów trujacych powstała w Polsce przed 9 laty, kiedy w żadnem państwie na świecie nie było instytucji, któraby tą sprawą zajmowała się. Potem za naszym przykładem powstały podobne instytucje w innych państwach i w niektórych z nich tak sie rozwinęły, że nas przewyższyły, jak np. w Rosji, w której Assoawiochim ma członków przeszło 5.000.000, co stanowi 3,7 proc. ogółu ludności, gdy u nas ten odsetek wynosi zaledwie 1,6 proc.

Czerwony Krzyż, zdając sobie sprawę z olbrzymich zadań, które spadną na niego w czasie przyszłej wojny, powołał do życia „Międzynarodową Komisję Obrony Przeciwgazowej", która zwołała już *2* zjazdy: w 1928 r. w Brukseli i 1929 r. w Rzymie.

Badając rozwój LOPP, możemy stwierdzić z przyjemnością że ta instytucja stopniowo się rozwija, liczba członków powiększa się z każdym rokiem. 1 stycznia 1929 było członków 349 tys. 432, 1 zaś stycznia 1930 r.— 484.963 czyli przybyło 135.531 nowych członków t. j. przyrost członków wynosi przeszło 38 procent.

Trzeba mieć nadzieję, że w roku bieżącym pomimo ciężkich warunków materjalnych i niewyraźnych politycznych przyrost członków będzie niemniejszy. Społeczeństwo bowiem polskie jest dość ofiarne, o ile widzi w instytucji plan pracy i dobre wyniki tej pracy.

Otóż w LOPP program pracy jest i dobre wyniki również są widoczne. Liga ma w dorobku *dwa instytuty:* Aerodynamiczny i Chemiczny, *dwie szkoły mechaników lotniczych:* w Bydgoszczy i we Lwowie oraz *dwie szkoły w budowie:* szkołę pilotów w Radomiu i szkołę obrony przeciwgazowej w Warszawie. Wreszcie Liga zbudowała kilkanaście lotnisk.

Oto są najważniejsze owoce pracy LOPP. Co się tyczy organizacji, to Liga posiada 21 komitetów okręgowych: 16 wojewódzkich, 2 miejskie — warszawski i poznański, 2 kolejowe — warszawski i krakowski oraz komitet Zagłębia Dąbrowskiego.

Na czele wszystkich komitetów kroczy warszawski stołeczny, mający 61.528 członków, co stanowi przeszło 6 proc. ludności Warszawy. Poznański miejski niewiele ustępuje, bo daje również prawie 6 proc. Komitety wojewódzkie przedstawiają się w sposób następujący: najwyższy odsetek daje śląski — 3 proc., nieco mniej daje poznański — 2,5 proc., a inne komitety dają: lwowski 1,8 proc., wileński 1,8 proc., pomorski 1,7 proc., tarnopolski 1,5 proc., białostocki 1,4 proc., wołyński 1,2 proc., łódzki 1 proc., kielecki zaś, krakowski, nowogródzki i warszawski dają zaledwie 0,8 proc., wreszcie na ostatniem miejscu stoi komitet poleski, który daje tylko 0,7 proc.

Zestawiając odsetki członków widzimy, że Warszawa - miasto zajmuje pierwsze miejsce, natomiast Warszawa - województwo zajmuje przedostatnie miejsce.

Doświadczenie pokazuje, że liczba członków zależy od ruchliwości i sprężystości zarządu komitetu wojewódzkiego. Pod tym względem przodują komitety śląski i poznański. Z kresowych komitetów wyróżnia się tarnopolski, bo jakkolwiek procentowo ustępuje niektórym innym, to jednak pomimo ciężkoch warunków pracy na terenie gdzie ludność jest mieszana, zdobył tak dużą liczbę członków (przeszło *22.000*).

Kończąc to krótkie sprawozdanie należy wypowiedzieć pewne zastrzeżenie co do perjodycznych wydawnictw LOPP. Zarząd Główny wydaje: „Lot Polski", a Komitet Stołeczny: „Młody Lotnik". Oba miesięczniki są oficjalnymi organami LOPP. Pisma są redagowane dobrze, uwzględniają obie dziedziny lotniczą i gazową.

Oprócz tych dwóch pism są pisma miejscowe; Lublin wydaje „Ster", Poznań — „Wiadomości LOPP" i Białystok — „Wiadomości Lotnicze". Pisma te mają charakter wybitnie miejscowy, a niektóre z nich, nie posiadając dostatecznych sił fachowych i środków materjalnych, nie mogą dorównać „Lotowi Polskiemu". W niektórych z nich bywają drukowane ciekawe i pożyteczne wiadomości, któreby się przydały w innych dzielnicach Polski, ale ponieważ tam nie docierają, przeto pozostają niewyzyskane.

Byłoby o wiele pożyteczniej, gdyby te miejscowe pisma zwinąć, natomiast „Lot Polski" wydawać jako dwutygodnik lub nawet tygodnik. Pożytek byłby następujący: *oszczędność*, bo zamiast czterech pism wychodziło by jedno, *ujednostajnienie*, bo wiadomości, które teraz są rozproszone w czterech pismach, byłyby skupione w jednem. Tygodnik lub nawet dwutygodnik miałby więcej miejsca niż miesięcznik, a więc byłyby uwzględnione potrzeby miejscowych komitetów w większym zakresie niż obecnie.

Zgadzam się, że na tem ucierpiałby patrjotyzm miejscowy, ale ogólna sprawa wygrałaby.

Dobrze byłoby, żeby w tej sprawie wypowiedziały się czynniki zainteresowane.

A. Małyszko.

NIC NIE ZAPOMNIELI

POS. ANTERIOU O PROPAGANDZIE NIEMIECKIEJ

Paryż, 30 czerwca. — W dzienniku „L'Ere Nouvelle" ukazał się artykuł posła Ludwika Anteriou, byłego ministra o incydentach granicznych polsko-niemieckich i kwestji korytarza gdańskiego, którą prasa i opinja publiczna francuska zajęły się w ostatnich czasach z powodu niedawnych incydentów. Te ostatnie, — oświadcza autor, — nie przedstawiają w gruncie rzeczy nic poważnego. Co się zaś tyczy sprawy korytarza, czyli właściwie kwestji oddzielenia Prus Wschodnich od Rzeszy Niemieckiej, jest to kwestja już stara. Dziwnem jednak zawsze się nam wydaje, — zaznacza poseł Anteriou, — że pojawia się ona przy najmniejszej okazji, gdyż dla nas sprawa ta została ostatecznie rozstrzygnięta 11 lat temu i nikomu nie zależy na tem, by ją wprowadzać ponownie na porządek dzienny. Jeżeli dopuścimy, że dziać się będzie inaczej, będziemy, nie zdając sobie sprawy z tego, pracowali w istocie przeciwko tak cennej rzeczy, jaką jest pokój i grali ostatecznie na rękę propagandzie nacjonalistów niemieckich, którzy niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli między rokiem 1914 a 1918. Istotnie, jeżeli stawiamy kwestję korytarza, rozstrzygamy ją już tem samem. Jakże postępujemy wobec Polski, gdy otwieramy szpalty naszych dzienników dyskusją nad kwestją korytarza i bierzemy na serjo reklamacje, skierowane przez propagandę niemiecką przeciwko nietykalności terenu polskiego? Należy zwrócić wreszcie uwagę, że w tej niewłaściwej debacie strona niemiecka, przeciwko której przed 11-tu laty zapadł wyrok skazujący, nie można powoływać się nawet na argumenty techniczne ani gospodarcze. Pozostaje jedynie argument prestige'u geograficznego, który na nas żadnego wrażenia wywrzeć chyba nie może. Zrozumieć należy dobrze jedną rzecz: sytuacja terytorjalna państwa polskiego została ostatecznie określona przed 11-tu laty i niema poco do tej kwestji obecnie powracać. Wdając się w tej sprawie w dyskusję z propaganda nacjonalistyczną niemiecką nietylko że popełniamy poważny brak taktu wobec przyjaznego i połączonego z nami sojuszem narodu, lecz pracujemy bezpośrednio przeciwko pokojowi, któremu Francja i jej wybitny mąż stanu, Arystydes Briand, pragnęli służyć z całej siły i woli, namiętnie oddanej ideałowi pokoju i z całego bezinteresownego serca. Nie dajmy się więc złapać w pułapkę wykrętnym manewrom i propagandzie i powiedzmy na zawsze, że od roku 1919 kwestja korytarza gdańskiego nie egzystuje i nie może być na nowo podnoszona.

WIELKA MANIFESTACJA

Udział w pochodzie 50.000 sokołów

Białogród, 30 czerwca. Trzeci dzień uroczystości sokolskich zamienił się w imponującą manifestację jedności narodowej całej Jugosławji. Zorganizowany został olbrzymi pochód, w którem wzięło udział 50.000 sokołów i sokolic, przybyłych z całego kraju. Ludność entuzjastycznie witała pochód, na czele którego posuwały się delegacje sokołów zagranicznych. Pochód przeszedł przed trybuną, na której znajdowała się para królewska z następcą tronu w otoczeniu członków rządu i korpusu dyplomatycznego Król stojąc salutował sztandary sokolskie. Olbrzymie tłumy publiczności wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć króla i sokołów. Nad pochodem unosiły się samoloty jugosłowiańskie, czechosłowackie i rumuńskie.

Popołudniu na stadjonie odbyła się ostatnia część obchodu. Sokoli czescy wykonali szereg ewolucyj, wywołując szczery entuzjazm widzów. Następnie sokoli z Hercegowiny wykonali ćwiczenia naśladujące roboty w polu. Pokaz ten cieszył się olbrzymiem powodzeniem. Król Aleksander przyglądał się z zainteresowaniem ćwiczeniom sokołów wieśniaków. Następnie wykonano ćwiczenia, zorganizowane w myśl metod czechosłowackiego stowarzyszenia wychowania fizycznego.

Król Aleksander udekorował orderem Świętego Sawy 3-go stopnia sztandary sokołów jugosłowiańskich, czechosłowackich, polskich, rosyjskich i rumuńskich.

Rada miasta Białogrodu odbyła uroczyste posiedzenie na cześć przedstawicieli stolic zagranicznych, przybyłych na uroczystości sokolskie. Burmistrz Nosicz wygłosił do gości przemówienie, dziękując im za przybycie do Jugosławji. Odpowiadali w imieniu władz miejskich Paryża wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Laurent, w imieniu władz Bukaresztu p. Dobrescu, w imieniu Pragi p. Stula, który w przemówieniu swem stwierdził że idea sokolska łączy nierozerwalnemi węzłami Czechosłowację z Jugosławją. Przemawiał również przedstawiciel rządu francuskiego p. Morinaud.

Wieczorem na stadjonie odbył się koncert, zaś w wielu lokalach stolicy cały szereg imprez rozrywkowych.

KTO ODPOWIEDZIALNY

SENSACYJNY ARTYKUŁ W „BALTISCHE PRESSE"

Gdańsk, 30 czerwca. Wybitny publicysta niemiecki Zygfryd Jacoby z Berlina ogłasza w ostatnim numerze „Balt. Presse" dokument sensacyjny, dotychczas jeszcze nieopublikowany, a stwierdzający bezwarunkową odpowiedzialność Niemiec za wybuch wojny.

Dokument ten dotyczy rozmowy ówczesnego wicekanclerza Niemiec, a zarazem dyrektora Banku Niemieckiego dr. Karola Helfferica z członkiem Dyrekcji Zakładów Kruppa, dr. Müdlonem.

W połowie lipca 1914 r. rozmawiałem z dr. Helffericem, ówczesnym wicekanclerzem Rzeszy i dyrektorem Banku Niemieckiego. Bank Niemiecki (Deutche Bank) zajął wówczas odmowne stanowisko wobec kilku wielkich tranzakcyj zagranicznych, dotyczących Bułgarji i Turcji, w których tranzakcjach firma Kruppa była bardzo silnie zainteresowana.

Na usprawiedliwienie tego stanowiska dr. Helfferic oświadczył: Sytuacja polityczna jest bardzo groźna. Deutsche Bank musi na wszelki wypadek poczekać zanim zaangażuje się zagranicą. W tych dniach u cesarza Wilhelma byli Austrjacy, jeden z nich w ciągu 8-miu dni wystosuje do Serbji krótkoterminowe bardzo ostre ultimatum. Dr. Heleffe-rich dodał wówczas, że cesarz Wilhelm stanowczo zaaprobował to postępowanie Austro - Węgier i dodał, że konflikt austrjacko - węgiersko - serbski uważa za sprawę wewnętrzną, obchodzącą tylko te dwa kraje, i nie pozwoli dlatego innej stronie na mieszanie się do tego sporu. Jeżeli Rosja przeprowadzi mobilizację, to, jak zaznaczył cesarz, oznacza dla niego natychmiastową wojnę.

ŻYCIE RELIGIJNE

WALKA Z RELIGJĄ W ROSJI

CIĘŻARY WKŁADOWE NA GMINY WYZNANIOWE. — UTRUDNIANIE NABOŻEŃSTW.

„Nowoje Wremja" podaje ciekawe szczegóły o prawnej sytuacji Kościoła w Rosji Sowieckiej. Sowiety stosują wobec gmin religijnych cały szereg zarządzeń, mających an celu ich likwidację.

Ustawa z 1918 r. wymagająca 20 osób dla organizacji parafji (gminy wyznaniowej) w 1925 r. została znowelizowana w ten sposób, iż dla powstania gminy takiej potrzeba 50 osób. Ma to poważne znaczenie, gdyż osoby zajmujące stanowiska urzędowe i wogóle zatrudnieni w przedsiębiorstwach rządowych nie mogą należeć do gmin bez obawy utraty pracy. Pozatem perjodycznie dokonywane są nowe rejestracje gmin wyznaniowych, co jest połączone z wysokiemi opłatami stemplowemi i wytwarza szereg trudności, powodujących likwidację gmin. Organizacja nowych gmin jest bardzo utrudniona. Władze wyraźnie uchylają się od obowiązku zarejestrowania zgłoszonej gminy (parafji).

Podatki nakładane na gminy wyznaniowe ustawicznie wzrastają. Świątynie i mienie kościelne poprzednio oddawano w dzierżawę bezpłatnie, obecnie wyznaczono tenutę. Obowiązkowe ubezpieczenie gmachów kościelnych utrudnione jest przez bardzo wysoką taryfę, ustawicznie wzrastającą. Gmachy oszacowane są również niepomiernie do ich istotnej wartości. Ubezpieczenie niewielkiego kościółka czy cerkwi kosztuje rocznie około 3 tysięcy rb. Przedmioty kultu również podlegają asekuracji. Nieraz przedmioty te bywają oszacowane fantastycznie wysoko.

W cerkwiach istnieje pozatem ubezpieczenie chórów i t. p.

Dalej gminy religijne zmuszone są do udziału w wydatkach gmin polityczno - administracyjnych i do nabywania obligacyj różnych pożyczek wewnętrznych.

Cerkwie muszą nabywać „patenty" zezwalające na sprzedaż świec i „prosfor", przyczem koszty patentu w miastach sięgają 1000 rubli miesięcznie.

W takich warunkach likwidacje parafij i zamykanie „dobrowolne" świątyń jest na porządku dziennym.

Więzienie biskupów i wybitniejszych kapłanów należy do zjawisk normalnych. W ostatnich latach aresztowano ogółem 196 biskupów prawosławnych. Liczbę aresztowanych duchownych trudno wprost ustalić — jest bardzo wielka. Wystarczy zaznaczyć, że naprz. w okręgu aresztowano 80 procent duchownych, w czemborskim powiecie gub. penzeńskiej nikt z nich nie ominął więzienia. Z Moskwy jesienią 1929 r. deportowano 60 duchownych, w innych okręgach i miastach dzieje się mniej więcej to samo.

Wbrew formalnemu prawu propaganda religijna jest niedopuszczalna. Na terytorjum Z. S. Sł R. nie masz ani jednego pisma poświęconego sprawom religji. Nie wolno drukować Ewangelji, mszałów, książek do nabożeństwa i t. d. Niedość tego, książki tego rodzaju znajdujące się w składach Ławr (klasztorów) w Petersburgu, Kijowie i pod Moskwą zostały z nakazu rządu zniszczone.

Wszelkie książki o treści religjnej i idealistycznej uległy usunięciu z bibljotek i zniszczeniu.

Zakazane są wszelkie procesje religijne, nawet pogrzebowe w Moskwie i szeregu innych miast. W Moskwie wzbronione jest używanie dzwonów, w całym zaś państwie dzwony usuwane są przymusowo z wież cerkwi i kościołów.

Nabożeństwa w nocy są zakazane.

Biskupi i kapłani by mieć możność odprawiania nabożeństw muszą być zarejestrowani w miejscowym wydziale kultów. Kapłan, chcący odprawić Mszę św. w innej miejscowości, musi, pod karą 100 rubli grzywien, prosić o skreślenie swego nazwiska z listy duchowieństwa w jednym rejonie i zarejestrować się tam, gdzie zamierza odprawić nabożeństwo. Wobec tego odprawianie Mszy św. w innej wsi staje się ogromnie utrudnionem.

Odprawianie nabożeństw na cmentarzach i mogiłach jest wzbronione. Tak samo nie wolno udzielać ostatnich Sakramentów chorym i konającym w szpitalach i więzieniach. W niektórych miejscowościach nie wolno kapłanom odprawiać jakichkolwiek bądź nabożeństw poza obrębem świątyni.

Czyż wiedząc o tem wszystkiem można wątpić, iż Rosja Sowiecka rządzona jest przez komunistów z natchnienia Antychrysta?

ZAMKNIĘCIE KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO

DWIEŚCIE TYSIĘCY OSÓB W POCHODZIE

W uroczystość św. św. Apostołów Piotra i Pawła, a w dniu kulminacyjnym Kongresu Eucharystycznego, Poznań był świadkiem najwspanialszej manifestacji uczyć religijnych, jaka kiedykolwiek miała miejsce w odrodzonej Polsce.

Pochód z Katedry na Ostrowie Tumskim rozpoczął się już o godz. 8 rano i trwał bez przerwy do godz. 11-ej. Kierując się na stadjon b. P. W. K., gdzie miało się odbyć uroczyste nabożeństwo, Te Deum i zakończenie Kongresu.

Według obliczeń w pochodzie wzięło udział zgórą 200 tysięcy osób.

Pochód otwierały organizacje młodzieży. A więc kroczyło harcerstwo, liczne organizacje męskie i żeńskie Katolickich Stow. Młodzieży Polskiej, organizacje przysposobienia wojskowego, sportowe, jak sokoli, bractwa kurkowe, wioślarze i t. p. Pozatem szły organizacje społeczne i zawodowe. A więc stowarzyszenia robotnicze, związki zawodowe pracowników państwowych i prywatnych, organizacje urzędników. Z kolei postępowały organizacje rolników.

Entuzjastycznie witano kroczących w pochodzie rodaków z Niemiec i z nadpogranicza w liczbie około 3 tysięcy, rodaków z Francji, Ameryki i Łotwy.

Ze wszystkich diecezyj Polski szły opatrzone transparentami mniej lub więcej liczne delegacje miejscowych organizacji Akcji katolickiej, Sodalicji Marjańskiej. Pochód świeckich w procesji Eucharystycznej zamykały szeregi licznie zgromadzonej inteligencji. Następnie kroczyły zakony żeńskie, potem męskie i w końcu duchowieństwo obu obrządków, łacińskiego i wschodniego, według porządku hierarchji kościelnej.

W pośrodku orszaku 30 biskupów, 4 księży niosło na wzniesieniu olbrzymich rozmiarów monstrancję z Najświętszem Sakramentem. Za monstrancją szedł J. Em. Ks. Prymas Hlond w asystencji Ks. Iufułata Adamskiego, Za Ks. Prymasem postępowali przedstawiciele rządu z Ks. wiceministrem Żongołłowiczem, posłowie i senatorowie z wice-marszałkiem Czetwertyńskim, oraz przedstawiciele władz miejskich z prezydentem Ratajskim na czele.

Procesję z Najśw. Sakramentem poprzedzały i zamykały oddziały wojskowe.

Na stadjonie na przestrzeni kilku kilometrów morze głosów i las sztandarów. Na podjum olbrzymich rozmiarów ustawiono ołtarz, dokoło ołtarza miejsce dla Ks. Ks. Biskupów. Całość robiła imponujące wrażenie.

O godz 11-ej rano po nadejściu pochodu na stadjon J. E. Ks. Nuncjusz Marmaggi, Legat Apostolski, odprawił uroczystą Mszę św. Kazanie wygłosił J. E. Ks. Biskup Wetmański z Płocka. Po Mszy św., w czasie której pienia wykonały chóry pod batutą Ks. prof. Gieburowskiego i prof. Nowowiejskiego, odśpiewano Te Deum, poczem Legat Apostolski udzielił błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.

W niezwykle podniosłym nastroju, odświeżeni i pokrzepieni na duchu, opuszczali uczestnicy Kongresu Poznań, unosząc ze sobą niezatarte wrażenia.

Kolebka chrześcijaństwa Polski jeszcze raz wykazała, że stoi niezłomnie na straży naszej wiary św. i że z niej na Polskę będą zawsze iść hasła odrodzenia religijnego i moralnego narodu.

(KAP.).

WSRÓD KSIĄŻEK

KS. PROF. DR. ST. SZYDELSKI. Idea odrodzenia w misterjach hellenistycznych a u św. Pawła. (S. B. 14/15) Str. 91. Cena zł. 6. Nakł. Księgarni św. Wojciecha, r. 1930.

W uczonej i arcyciekawej rozprawie autor dowodzi, że słownictwo mistyczne i wogóle misterja greckie nie oddziaływały na myśl św. Pawła. Świat mistów a świat chrześcijański to dziedziny całkiem różne i tylko powierzchowne zgoła badanie niektórych autorów niemieckich naprowadzić mogło na twierdzenie o wpływie pierwszego na drugie, gdy raczej w pewnym wypadku należałoby mówić o wpływie chrześcijaństwa na misterjum greckie Autor rozporządza wielką wiedzą i jest pierwszym w Polsce znawcą tego ważnego problemu.

JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

MEXICANA

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

30)

— Obejdzie się... Zresztą, niech jej senora przyniesie sarapę — rzekł zwracając się do pani Miguel.

Po chwili obie kobiety padły sobie w objęcia.

— Nie płacz, moja droga — rzekła Juanita, pocieszając starowinę — los swój mężnie znosić trzeba... Pilnujcie domu! Resztę już wiecie, jak zrobić... Dajcie znać senorowi Guerero, co zaszło... I ty, stary przyjacielu, bywaj zdrów...

Senor Miguel otarł łzę rękawem i ucałował rękę swojej pani.

— Vacon Dio! Żegnajcie!

— Dość tej gadaniny! — wrzasnął Juarez.

— Nie krzycz, senor, bo się ciebie tu nikt nie lęka, choć siłę brutalną masz po swojej stronie — rzekła dumnie młoda kobieta — a to sobie zapamiętaj, że za wszystkie zniewagi odpowiesz przed moim opiekunem.

— Fiu! Fiu? — zaśmiał się oficer i splunął pogardliwie na dywan — a któż to tak wielki, że nawet ja przed nim będę odpowiadał?

— Senor Geurero, mój opiekun...

Juarez drgnął i spojrzał na Juanitę. W oczach oficera malował się taki przestrach, że młoda kobieta zrozumiała, iż nazwisko senora Guerero wywarło wpływ magiczny.

— Senor Guerero jest przyjacielem rządu —rzekł porucznik.

— Tem lepiej! Policzy się z panem, jako mój opiekun. A teraz, prowadź mnie pan...

Młody oficer się zawahał. Wiadomość, że Guerero był opiekunem Juanity, wywarła na nim piorunujące wrażenie. Znał on był watażkę z opowiadania, jako człowieka nieubłaganego i znakomitego wojownika. Pojął więc odrzu, że jeżeli Guerero jest opiekunem Juanity, to dzisiejszej sprawki nie daruje mu nigdy. Zapóźno się jednak było cofnąć, nadrabiając tedy miną, odparł niepewnym głosem:

— Z nim rozprawi się gubernator, a z panią stróż więzienia przy starym adwedukcie. A teraz w drogę!

Wypchnął młodą kobietę na dziedziniec, posadził na koniu, którego dla niej wyprowadzono ze stajni i otoczywszy ją żołnierzami, dał rozkaz do odjazdu.

Z miejsca wypuścił konie w galop, jakby przed kimś uciekła. Dziwili się żołnierze, dlaczego się porucznik tak śpieszy, gdy im nic nie grozi i nikt ich przecie nie ściga. Wiedział jednak Juarez dlaczego uciekał z pod Monte Alban. W uszach brzmiało mu ciągle nazwisko senora Guerero, przed którym czuł zabobonny lęk od chwili, gdy usłyszał, że straszny wódz jest opiekunem senority Turado.

ROZDZIAŁ IX.

Guerero, opuściwszy domostwo, prowadził swój oddział powstańczy według wszelkich prawideł wojennych, wysyłając naprzód, oraz na skrzydła małe podjazdy, które mu miały donosić, czy droga jest wolna i bezpieczna. Nie śpieszył się zbytnio, bo nie było potrzeby. Raporty, jakie odbierał brzmiały jednakowo: wszędzie był spokój.

Człapało za nim osiemset koni, więc był zadowolony z siebie i rad bardzo, że będzie mógł stanąć przed senoritą Turado i powiedzieć jej:

— Nie przychodzę, jak Escobar, z gromadką łazików i nie będę uciekał płochliwie, jak opos, gdy zobaczy myśliwego. Oto jestem przed tobą, gotów roznieść na kopytach końskich wszystko co mi stanie na drodze.

Myślał teraz o tem, jak wielką radość sprawi Juanicie, gdy z taką siłą stanie u wrót hacjendy i zapyta:

— Czy rada jesteś, senorito, z tego co uczyniłem?

W myślach widział jej słodki uśmiech i słyszał jej słowa uznania.

Duma i radość rozpierały mu pierś, że mógł pokazać swój wpływ w tej stolicy i zakasować Escobara w robocie wojennej, bo i czem była organizacyjna praca generała Escobara, który tygodniami zbierał ludzi i zebrał ich przygarść zaledwie, wobec jego sukcesu.

Pobłażliwy uśmiech ukazał się na ustach senora Guerero, gdy o tem pomyślał.

— Salonowy generał — mruknął złośliwie —zdolny do emablowania kobiet w salonie, ale nie do robienia rewolucji. Zmierzymy nasze wpływy i nasze zdolności i zobaczymy komu junta powstańcza przyzna główną komendę.

Guerero widział się wodzem powstania, stojącym na czele ogromnej armji zwycięskiej, która zająwszy wielką połać kraju, maszeruje na stolicę.

W trzy miesiące zrobię porządek w tym kraju — rzekł do siebie półgłosem — a kto mi stanie jako przeszkoda z tym dam sobie radę.

C. d. n.

ŻYCIE GOSPODARCZE

POSTULATY TARYFISTÓW

MIĘDZYNARODOWY KONGRES TARYFISTÓW

Najważniejszym wynikiem Międzynarodowego Kongresu Taryfistów, który obradował w dn. od 16 do 19 czerwca w Wiedniu jest uchwała założenia Międzynarodowego Związku Taryfistów, zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywatnych.

W ostatniej rezolucji kongres wiedeński zwrócił uwagę opinji publicznej na fakt, że dotychczas obowiązujący układ międzynarodowy, zawarty w przejściowym czasie powojennym, jest przestarzały, wymaga w wielu punktach zmian. Kongres uważa za nieodzowne, by na konferencjach, mających na celu rewizję układu międzynarodowego reprezentowani byli także i nadawcy frachtów. Międzynarodowy Związek Taryfistów wystosuje w tej sprawie memorjał do Centralnego Urzędu w Bernie Szwajcarskiem z prośbą o doręczenie go wszystkim rządom europejskim. Przy rewizji układu międzynarodowego powinny być uwzględnione następujące punkty:

1) każdemu nadawcy frachtów przysługuje najtańsza taryfa (z uwzględnieniem ewentualnej kombinacji taryfowej) o ile kolej nie ponosi winy przy wyborze drogi;

2) obowiązujące obecnie taryfy dostawy powinny być skrócone;

3) za kradzież z wagonu otwartego w czasie transportu odpowiadają koleje, ponieważ towary zostały powierzone ich opiece;

4) przedsiębiorstwa transporto we nie mogą wykluczać gwarancji za swoich funkcjonarjuszów we wszystkich tych wypadkach, w których wstawiają do rachunku opłatę za ich działalność;

5) dochodzenie pretensyj przeciw przedsiębiorstwom komunikacyjnym powinno być ułatwione;

6) należy uregulować ustawowo odpowiedzialność kolei przy dalszych przesyłkach bez przeładowywania.

Druga rezolucja kongresu oświadcza się za zmianą postanowień co do obliczania kosztów frachtów na korzyść nadawców za formalnem ujednostajnieniem taryfy, przepisów i publikacyj, za zniżeniem terminów dostaw, za usunięciem terminów dodatkowych, które utrudniają konkurencję kolei z automobilami, za ustanowieniem komitetów taryfowych, któreby z komitetami taryfowemi innych państw mogły współpracować i wywierać na ustalanie taryf wpływ.

GIEŁDA

WALUTY I DEWIZY

Dolary St. Zjedn. 8.88 i pół (sprz. 8.905, kupno 8.865); Budapeszt 156.05 (sprz. 156.45, kupno 155.65); Londyn 43.35 i jedna czwarta (sprz. 43.46, kupno 43.24 i pół); Nowy Jork 8.909 (sprz. 8.929, kupno 8.889); Paryż 35.03 i pół (sprz. 35,12 i pół, kupno 34.94 i pół); Praga 26.46—26.45 (sprz. 26.51 i pół, kupno 26.38 i pół); Szwajcarja 172.85 (sprz. 173.28, kupno 172.42); Stokholm 239,65 (sprzedaż 240.25, kupno 239,05); Wiedeń 125.93 (sprzedaż 126.24, kupno 125.62).

Obroty dewizami średnie. Wiedeń mocniejszy, dla innych dewiz europejskich tendencja przeważnie słabsza. Dolar w obrotach prywatnych 8.89, rubel złoty 4.60 i pół, rubel srebrny 1.70, rubel w bilonie rosyjskim 0.75, gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poż. inwestycyjna 111.00 — 110.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 62.00 — 63.00; 5 proc. konwers. 55.50; 5 proc. poż. kolejowa konwers. 51,50; 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 9400 (zł. 161,68); 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.); 7 proc oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. ziemskie 76,50; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 55.75; 4 proc. L. Z. ziemskie 46,00; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 55,00; 8 proc. L. Z. Warszawy 76.00 — 76,25; 8 proc. L. Z. Łodzi 71.75; 8 proc. m. Piotrkowa 70.00; 10 proc. m. Siedlec 85.00; 6 proc oblig. 6-ej poż. konw. m. Warszawy 1926 r. 58,25; 10 proc. L. Z. m. Radomia 85,00.

AKCJE.

Bank Polski 171.00 — 170.00; Bank Zachodni 73.00; Firlej 29.00; Haberbusch 112.00.

Z papierów państwowych słabsze: 5 proc. pożyczka konwersyjna kolejowa i 4 proc. inwestycyjna; mocniejsze zaś 5 proc. pożyczka dolarowa premjowa. Dla listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza. Obligacje m. Warszawy nieco słabsze. Dla akcji tendencja niejednolita przy obrotach bardzo małych.

Groźny konkurent

Zwycięski pochód autobusowy.

Rozrzucenie linij autobusowych na terenie całego państwa i brak ujednostajnionego rozkładu jazdy na wzór kolejowego sprawia, że wzrastający z miesiąca na miesiąc ruch podróżnych autobusowych wymyka się z pod powszechnej obserwacji. Tymczasem komunikacja spalinowa, jak by chcąc zastąpić braki parowej, wykazuje taki postęp, że trzeba ją poważnie traktować jako niemal równoległą do kolejnictwa.

Gdy spadek frekwencji pasażerskiej stał się chroniczny, i z 202 miljonów w roku 1924 obniżył się do 158 i pół miljona w 1927, a można przyjąć, że obecnie nie przekroczy 130 miljonów — dwa lata pracy linij autobusowych podniosły przewóz z 30 miljonów rocznie w roku 1927 do 50 miljonów w 1928, a idąc w ślad za dynamiką rozwojową można przyjąć, że w tym stosunku rok obecny da około 60 miljonów pasażerów.

Stanowi to, jak sami widzimy, około połowy frekwencji kolejowej. Ten w szybkim tempie wzrastający ruch wymaga wskutek tego silnej więzi organizacyjnej, aby korzyści płynące z unowocześnienia komunikacji nie zostały zaprzepaszczone. To wielkie zadanie przyświecało organizatorom Komturu, (M. W. K. T.), gdy stwarzali na Wystawie odrębny dział trakcji spalinowej. Oczywiście, że w przeglądzie najnowszych zdobyczy marek samochodowych będą uczestniczyć nie tylko wozy komunikacyjne, lecz wszelkie typy samochodów nadających się do użyteczności publicznej.

KTO PRZYBĘDZIE

na uroczystość otwarcia M.W.K.T.

Uroczystego aktu otwarcia Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu dokona w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i z honorami, przysługującemi Prezydentowi R. P., Pan Minister Komunikacji inż. Alfons Kühn.

Na uroczystość otwarcia Wystawy przybędą do Poznania: Minister Przemysłu i Handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski, Minister Poczt i Telegrafów inż. Ignacy Boerner, Minister Robót Publicznych, prof. Matakiewicz i Wiceminister Spraw Zagranicznych Alfred Wysocki.

Z państw obcych spodziewany jest przyjazd: Wiceministra Komunikacji Królestwa Włoch Pannavaria, który będzie rezydował w Poznaniu przez cały czas trwania Wystawy, Mr. Gastona Gerarda — Komisarza Sekcji Turystycznej przy Min. Rob. Publ. we Francji oraz oficjalnych przedstawicieli Holandji, Belgji, Czechosłowacji i Grecji.

Obrazki z życia

BEZ BUTÓW. — NAJWYŻSZY TYTUŁ.

Sąd XXVI okręgu miasta Wiednia stał się terenem nielada sensacji.

Gdy na salę wkroczył sędzia wraz z aplikantem, aby zasiąść w trybunale, nagle rozległ się z ław publiczności okrzyk jakiejś kobiety:

— Ależ on niema butów.

Sędzia odruchowo spojrzał na swe nogi. Lśniły na nich wypucowane kamaszki, jakkolwiek gęsto cerowane, ale w każdym bądź razie imitujące obuwie.

Obejrzał się więc za siebie i z przerażeniem stwierdził, że aplikant paraduje w samych skarpetkach, ze złośliwą nonszalancją pod noszą nogi, możliwie najwyżej.

— Gdzie, u licha, masz pan buty?

— U szewca.

— Co to za kpiny?

— To nie kpiny, tylko brak pieniędzy. Nie miałem za co wykupić mej jedynej pary trzewików, oddanej do podzelowania. Nasze pobory są tak niskie.

— Ależ to despekt dla sądu.

— Cóż zrobić. Mogłem nie przyjść wcale. Wydało mi się jednak, że nawet w skarpetkach przydam się w sądzie.

W rezultacie sędzia wyasygnował zaliczkę i z miejsca posłano woźnego po odbiór nieszczęsnych butów.

— — — — — — — —

Jak wszystkim wiadomo, Mussolini objeżdża obecnie Włochy północne, budząc w licznych przemowach entuzjazm dla swego reżymu.

Obok zgromadzeń publicznych, na których głosi swe mowy Il duce, odbywają się również mniejsze zebrania. Tu dostęp mają jedynie wybitne osobistości lokalne.

We Florencji organizatorzy przyjęcia wpadli na kapitalny pomysł. Oto, zaproszono na raut matki najliczniejszych rodzin, chcąc w ten sposób podkreślić solidarność z populacyjną polityką dyktatora.

Mistrz ceremonji w pewnej chwili zaczął wywoływać:

— Signora Luca, matka sześciorga dzieci.

Signora Malvi — siedmiorga dzieci.

— Signora Podesti — rodzina z dziewięciorga dzieci.

— Signora Capuletti — okrągły tuzin.

Mussolini początkowo zaskoczony, następnie podszedł do owej szczęśliwej matki dwanaściorga dzieci.

— Jak pani na imię?

— Rosa.

— Szczęśliwe imię — pani jest królową wśród najpiękniejszych kwiatów Florencji. Płodne macierzyństwo — to tytuł najwyższego honoru.

ZE ŚWIATA

UPODOBANIA EDISONA

Edison jest wielbicielem kina.

Genjalny wynalazca, Tomasz Alva Edison, mimo sędziwego wieku, żywo interesuje się życiem bieżącem. Poświęcając kilkanaście godzin dziennie pracy w swem laboratorjum, znajduje jeszcze czas na czytanie „od deski do deski" aż ośmiu dzienników, które stale abonuje. Edison lubi czytać opisy podróży, przygód oraz życiorysy, nie lubi ani kart ani sportu. Przepada zato za kinem, a zwłaszcza za filmami z życia cowboyów. Film dźwiękowy nie zyskał jego uznania. „Od kiedy wprowadzono filmy dźwiękowe — mówi Edison — rzadko widzi się dobry film. Cała uwaga zwrócona jest na głos, a zapomina się o grze. Ja mogę to najlepiej zrozumieć, gdyż jestem głuchy. A jest wręcz nieprawdopodobnem o ile głusi więcej widzą, niż ludzie normalni". A trzeba pamiętać, że mówi to nietylko człowiek, który na starość stracił słuch lecz — genjalny wynalazca. Jego zachwyty dla kina i filmu niemego są o wiele bardziej wartościowe, gdyż potrafi on nietylko patrzeć, lecz widzieć i rozumieć to wszystko, co jest prawdziwie szlachetne i piękne.

Humor

— Czy ma pan szelki patentowane firmy Metzger et Fromm z Berlina?

— Nie prowadzimy tego towaru. Możemy go jednak na życzenie zamówić.

— Proszę bardzo, ile? Bo tak się złożyło, że właśnie jestem przedstawicielem tej firmy.

— Chciał pan żonę wysłać w góry, a tymczasem pojechała nad morze. Czyżby zaszła jaka zmiana w zdrowiu małżonki?

— E, nie. Wyliczyłem sobie, że kostjumy kąpielowe taniej będą kosztowały niż inne stroje.

SĄD BOCIANI

Mądre i sprawiedliwe ptaki.

Mieszkańcy wsi Sommerfelde koło Eberswalde w Prusach, byli świadkami niezwykłego wypadku. Od dłuższego już czasu, bo od kilku lat, powracała zawsze pewna para bocianów do tego samego gniazda, położonego na jednej stodole. Kiedy kilka dni temu powróciła, jak corocznie, para bocianów i zadomowiła się na dobre w swem gnieździe, nadleciała wkrótce druga para bocianów, która, jak to wyraźnie można było zauważyć, brutalnie zrzuciła z gniazda prawych jego właścicieli i sama je zajęła. Skrzywdzone bociany odleciały. W kilka dni potem zleciało się na łące opodal wsi około 20 bocianów, pomiędzy któremi znalazły się także owe dwa wyrzucone z gniazda bociany. Po upływie dłuższego czasu, który był przeznaczony, jak było można wyczuć, na przybycie oskarżonych, poleciała eskadra, złożona z ośmiu bocianów, do gniazda i siłą wyrzuciła intruzów. Następnie silnemi uderzeniami dziobów zmusiła ich do stawienia się przed sądem bocianim na łące. Rozprawa nie trwała długo. Skrzywdzeni, eskortowani przez bocianów, zostali wprowadzeni na nowo do swego poprzedniego mieszkania, podczas gdy reszta bocianów rzuciła się na dwa bociany, stojące już odtąd poza nawiasem społeczności bocianiej i potężnemi uderzeniami dziobów zmusiła je do sromotnej ucieczki. Po kilku godzinach, kiedy już wszystko się uspokoiło, odleciała także pozostała jeszcze przez jakiś czas straż policyjna,

Skutki przesady

Douglas Fairbanks nadużył kąpieli słonecznych.

Przesadne stosowanie kąpieli słonecznych jest dla zdrowia bardzo niebezpieczne. Doświadczył tego na sobie Douglas Fairbanks, który tak bardzo się opalił, że aż musiał poddać się leczeniu. Kuracja polegała na stosowaniu djety, której głównym składnikiem były surowe jaja.

Niezwykły jasnowidz

Człowiek, który przeżywa wszystko, co się dokoła niego dzieje.

Od pewnego czasu w kołach naukowych Berlina panuje olbrzymie zainteresowanie dla niezwykłych zdolności jasnowidzenia niejakiego Maksa Moecke. Cały szereg seansów przeprowadzonych w warunkach całkowicie wykluczających jakąkolwiek mistyfikację, dał tak niezwykłe wyniki, że asystujący na tych seansach uczeni nie są w stanie wytłumaczyć zagadki Moecke'go. Odgadywanie myśli osób, z któremi obcuje, nie przedstawia dla niego najmniejszej trudności. Miewa też przeczucia wypadków, które stać się mają w najbliższej przyszłości. Szczególniej zdumiewające jest u Moecke'go to, że odczuwa on to wszystko, co w jakiś sposób dojdzie do jego świadomości. W domu, w którym mieszka, nietylko widzi i słyszy, lecz czuje i przeżywa wszystko, co się dokoła niego dzieje. Znany uczony berliński, profesor Bastanier, na pewnym seansie podał Moecke'mu osiem owiniętych w papier buteleczek jednakowej wielkości z różnemi lekarstwami. Moecke, brał po kolei buteleczki do ręki i z całą dokładnością opisywał barwę, smak i właściwości każdego lekarstwa, a co najdziwniejsze jednocześnie doświadczał na sobie działanie tych lekarstw, a więc łzawiły mu się oczy, doznawał przyśpieszenia tętna, pocił się bardzo silnie lub usypiał, co ściśle odpowiadało właściwościom danego lekarstwa. Moecke zaprzecza jakoby jego właściwości miały coś wspólnego z mistyką i sprawami nadprzyrodzonemi, oświadczając, że zdolności te wyrobił sobie na podstawie wiedzy ścisłej, zdobytej w czasie studjów uniwersyteckich.

Murzynka mówi zatroskana do swej córki:

— Znowu spacerowałaś z angielskimi marynarzami. Oj, dziewczyno, dziewczyno, przyszłość twoja przedstawia mi się w bardzo białych kolorach.

Z POKUCIA

OBJAZD P. MINISTRA MATAKIEWICZA

(Korespondencja własna).

Stanisławów, 28 czerwca.

W dniach 20 i 21 b. m. p. Minister Robót Publ. dr. Matakiewiecz dokonał objazdu Pokucia, celem bliższego zaznajomienia się ze stosunkami wodnemi, komunikacyjnemi i mieszkaniowemi w tych stronach.

Zwiedzanie rozpoczął p. Minister od ogólnej inspekcji Dyrekcji Robót Publ. w Urzędzie Wojew. w Stanisławowie, gdzie odbył konferencję z p. wicewojewodą Koncowiczem i dyrektorem inż. Południewskim o najważniejszych sprawach komunikacyjnych, regulacji wód, spławu drzewa i budowlanych, oraz konferencję z burmistrzem miasta Stanisławem Chowańcem o sprawach budowlanych miejskich.

Po konferencjach p. Minister wziął udział w otwarciu i poświęceniu mostu państwowego nad Bystrzycą Nadwórniańską w Mykietyńcach, gdzie wygłosił przemówienie.

Tego samego dnia zwiedził p. Minister górne biegi Bystrzycy Sołotwińskiej i Nadwórniańskiej, oraz ich najważniejsze dopływy, które przez swe gwałtowne wezbrania przynoszą znaczne szkody komunikacjom, rolnictwu i osiedlom ludzkim, przyczem szczególnie zwrócono uwagę p. ministra na szkody, grożące miejscowości Sołotwinie.

Obiad dosięgnął na Bystrzycy Sołotwińskiej Zielonki, na Nadwórniańskiej Worochty, poczem nastąpił nocleg w Jarem czu.

Następny dzień poświęcony był dorzeczu Prutu, w szczególności Czeremoszu. W Kosowie p. Minister zwiedził roboty dla zabezpieczenia brzegów Rybnicy i omówił z miejscowemi czynnikami sprawę budowy mostu z Kosowa ponad Rybnicą do Moskalówki. Nastąpiło potem zwiedzenie Rybnicy w górę, następnie Czeremoszu Czarnego od Żabiego do Uścieryk, gdzie Czarny Czeremosz łączy się z Białym Czeremoszem. Wszędzie miał p. Minister sposobność oglądać skutki ostatnich tegorocznych wielkich wód w dorzeczu obu Czeremoszów i pozostałe jeszcze ślady powodzi z lat poprzednich, przyczem zwrócił uwagę na potoki, które szczególnie zagrażają komunikacjom i gruntom i dlatego wymagają szybkiego uregulowania.

Następnie zwiedził p. Minister w Kutach roboty przy budowie kolejki drzewnej wzdłuż Czeremoszu granicznego, oraz sam Czeremosz w paru najbardziej charakterystycznych miejscach. Wszędzie p. Minister wysłuchiwał życzeń ludności i władz miejscowych co do najbardziej pilnych potrzeb dla ochrony od powodzi i potrzeb komunikacyjnych.

W objeździe towarzyszył p. Ministrowi poza p. wicewojewodą i reprezentantami władz lokalnych, dyrektor Departamentu Wodnego w Min. Robót Publ. inżynier Prokopowicz, sen. dr. Iwan Makuch, pos. p. Niedźwiedzki. W drugim dniu objazdu przyłączył się jeszcze pos. Józef Sanojca. Tego samego dnia wieczorem wyjechał p. Minister ze Śniatynia do Warszawy.

K. S.

WOJ. WOŁYŃSKIE

ŁUCK.

Wizyta min. Staniewicza. — W sobotę dn. 28 czerwca w nocy przybył do Łucka samochodem p. minister Reform Rolnych Staniewicz w towarzystwie prezesa tarnopolskiego urzędu ziemskiego oraz sekretarza osobistego.

P. minister przyjechał z Tarnopola przez Zbaraż i Krzemieniec. Na granicy województwa powitali p. ministra prezes wołyńskiego urzędu ziemskiego Szarnocki, komendant wojewódzkiego urzędu P. P. p. Płotnicki oraz starosta krzemieniecki p. Czarnocki. P. minister Staniewicz przenocowawszy u p. wojewody wołyńskiego Józewskiego zwiedził w jego towarzystwie wczoraj rano znajdujące się na ukończeniu nowe gmachy Banku Rolnego i Urzędu Ziemskiego w Łucku.

W południe udał się p. minister samochodem w dalszą drogę, odprowadzany przez p. wojewodę Józewskiego na pogranicze woj. wołyńskiego. P. minister udał się przez Kowel do Warszawy.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE.

Porządek obrad Sejmu śląskiego. Na początku obrad jutrzejszego posiedzenia sejmu śląskiego znajdują się następujące sprawy:

Sprawozdanie komisji budżetowo - skarbowej w sprawie 4-ch projektów ustaw, dotyczących reorganizacji rzędów skarbowych w Katowicach, Królewskiej Hucie, Rybniku i Bielsku, (3-cie czytanie); sprawozdanie komisji budżetowo - skarbowej w sprawie preliminarza budżetowego sejmu śląskiego i urzędu kontroli państwowej na rok 1930—1931 (drugie czytanie); sprawozdanie komisji budżetowo - skarbowej, dotyczące projektu ustawy o budowie kolei normalno - torowej Cieszyn — Zebrzydowice — Moszczenica (drugie czytanie); sprawozdanie komisji budżetowo - skarbowej w sprawie projektu ustawy o budowie kolei lokalnej normalnotorowej Strzebiń — Woźniki (drugie czytanie); sprawozdanie komisji pracy i opieki społecznej, dotyczące wniosku zespołu posłów Ch. D. i N. P. R. w sprawie opieki nad kalekami, sprawozdanie komisji prawniczej, dotyczące wniosku klubu niemieckiego w sprawie włości rentowych.

RADY STAREGO LEKARZA

O POSTĘPACH CHIRURGJI

W ciągu ostatnich dziesięciu, czy piętnastu lat mogliśmy zaobserwować olbrzymie postępy w leczeniu fraktur (złamania kości). Wojna światowa wyrządziła wprawdzie światu niepowetowane szkody, ale z drugiej strony dla medycyny była źródłem bogatych nowych doświadczeń, dzięki czemu w bardzo znacznej mierze przyczyniła się do rozwoju donioślej tej gałęzi wiedzy ludzkiej.

Od końca ubiegłego stulecia przy złamaniach kości stosuje się dla postawienia djagnozy prawie wyłącznie prześwietlanie promieniami Roentgena. Metoda ta ułatwia nam nietylko stawianie djagnozy, lecz zarazem umożliwia dalsze śledzenie procesu gojenia, wykazując, że często bardzo na pozór zrośnięta kość w rzeczywistości jeszcze zrośnięta nie jest.

W czasach dawniejszych przy złamaniach kości stosowano prawie wyłącznie układanie złamanej części kości do gipsu. Z biegiem czasu okazało się jednak, że metoda taka przy całym szeregu fraktur zawodzi, wobec czego trzeba było szukać nowych metod leczenia. Badania odnośne szły w kilku kierunkach. Chirurg niemiecki Baudenhauer był twórcą tak zwanej metody ciążenia, polegającej na tem, że drogą użycia specjalnych ciężarków, przywiązywanych do złamanej kończyny, złomki kości w odpowiedni sposób są do siebie zbliżane, lub od siebie oddalane. Metoda Baudenhauera jest podstawą wszystkich innych metod.

Inna metoda podstawowa leczenia fraktur, której twórcą jest chirurg francuski Lucas Championnière, wychodzi z założenia, że dokładna adaptacja złamanych części nie jest tak ważna, jak zapewnienie uszkodzonej kończynie dobrego i sprawnego działania. Lucas - Championnière osiąga to drogą stosowania masaży i szybką mobilizacją kończyn. Okład gipsowy zakładany jest tylko na krótki przeciąg czasu, a następnie stosowane są rozmaite masaże, które chorej kończynie przywrócić mają zdolność poruszania się.

Trzecia wreszcie metoda leczenia fraktury opiera się na zabiegu operacyjnym. Przy stosowaniu metody tej złamane części mogą być oczywiście jaknajdokładniej do siebie przypasowane i następnie złączone przy pomocy metalowych śrubek, deseczek i t. p.

Prócz powyższych trzech metod leczenia fraktury istnieje oczywiście jeszcze cały szereg innych metod, w zasadzie jednak podstawowemi i najskuteczniej stosowanemi są tylko te trzy. Która metoda przy leczeniu ma być zastosowana, musi ustalić lekarz na podstawie charakteru złamania kości.

Poszczególne szkoły chirurgiczne współzawodniczą z sobą w osiąganiu jaknajlepszych wyników przy leczeniu fraktury. To też w czasach ostatnich na tem polu dokonywane są istne cuda.

Można śmiało powiedzieć, że nowoczesna chirurgja osiągnęła na tem polu rezultaty pierwszorzędne.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO.

Agitator bolszewicki. — „Słowo“ wileńskie donosi, co następuje: Niezmordowanym agitatorem wywrotowym na terenie powiatu molodeczańskiego był w roku ubiegłym niejaki Jan Czarnecki, sekretarz powiatowy białoruskiego robotniczo - włościańskiego klubu poselskiego i mąż zaufania wszystkich jaczejek komunistycznych na terenie powiatu. Gdy władze nasze zebrały dowody jego destrukcyjnej działalności, Czarnecki widząc że jest zdemaskowany, z obawy przed aresztowaniem uciekł w kwietniu r. b. do Mińska.

Bolszewicy aresztowali go jednak i osadzili w więzieniu G. P. U. wraz z innym zbiegłym z Polski działaczem wywrotowym Kościkiewiczem. Oskarżono go o zdradę interesów partji, przez dezercję z powierzonego mu posterunku i skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano w podziemiach G. P. U.

Prospekty w języku niemieckim. — Na skutek interwencji poselstwa niemieckiego w Warszawie dyrekcja Targów Północnych w Wilnie opracowała i wydała prospekty w języku niemieckim.

Poselstwo niemieckie w piśmie swem zaznacza, że zainteresowane jest Targami, gdyż szereg firm niemieckich zwróciło się doń o informacje. Firmy te zamierzają wziąć udział w Targach. Jednocześnie dowiadujemy się, że z podobnem pismem wystąpiła istniejąca w Warszawie Izba Handlowa polsko - bałtycko skandynawska.

Od... jest już...

Chłopiec szpiegiem. — Przed kilku dniami aresztowano w Wołożynie trzynastoletniego chłopca, który jak się okazało był wysłany z Mińska dla spotkania się z agentem sowieckim, działającym na terenie miasta.

Chłopiec został zauważony przez policjanta, który powziął podejrzenie, że uciekł on od rodziców. W komisarjacie chłopiec przyznał się, że zostaje na żołdzie wywiadu sowieckiego i wyjawił co mu polecono dowiedzieć się.

Młodocianym szpiegiem jest eks - złodziej kieszonkowy z Mińska, który przyłapany na gorącym uczynku i osadzony w więzieniu, zgodził się przejść do zagranicznej służby GPU.

W Kołosowie, na granicy polsko - sowieckiej szkolono go w nowem rzemiośle wraz z kilkunastu innymi bezdomnymi rówieśnikami, a gdy ukończył przepisany kurs, wysłano z poleceniem do Wilejki, a następnie do Mołodeczna.

Przez granicę przechodził zawsze w dzień, by nie zwracać uwagi, a gdy spotykał żołnierzy K. O. P-u mówił, że jest pastuchem. Na dziecko nie zwracano uwagi, więc stale mu się udawało, tembardziej, że robił wrażenie nieumiejącego zliczyć do trzech.

WOJ. WARSZAWSKIE

PŁOCK.

Zdekompletowanie rady miejskiej. W dniu 28 b. m. przy silnej obstrukcji ze strony opozycyjnej PPS CKW. Bundu, Poale - Sjonu, większość radziecka, składająca się z Bloku Gospodarczego i PPS Frakcji, złożyła mandaty.

Rada została zdekompletowana, ...zego należy oczekiwać w najbliższym czasie nowych wyborów.

WOJ. POMORSKIE

WĄBRZEŹNO.

Uwolnienie redaktora. — W dniu 24 b. m. przed sądem powiatowym w Wąbrzeźnie toczyła się rozprawa przeciwko red. „Gazety Wąbrzeskiej“ Edwardowi Piszczowi.

Akt oskarżenia zarzucał rozsiewanie nieprawdziwych i zmyślonych faktów, mogących poniżyć w opinji władze odpowiedzialne za porządek prawny w państwie.

Oskarżony bronił się tem, że kwestjonowany ustęp artykułu jest retorycznem nawiązaniem do podanych w tymże artykule faktów konkretnych, nad któremi akt oskarżenia przechodzi do porządku.

Obrońca p. mec. Balcerski wniósł o uwolnienie oskarżonego, gdyż nie działał w złej wierze, którego to dowodu akt oskarżenia nie przeprowadza.

Sąd po naradzie przychylił się do uzasadnionego wniosku obrońcy i wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary, nakładając koszty postępowania na Skarb Państwa.

GDYNIA.

Katastrofa wodnopłatowca. — Wodnopłatowiec morskiego dywizjonu podczas startu w porcie gdyńskim będąc stale znoszony wiatrem przy bardzo silnym ześlizgnął się lewem skrzydłem z wysokości kilkunastu metrów. Obserwator wraz z załogą zdołali wyskoczyć, natomiast pilot ppor. Baciąga będąc przywiązany do aparatu zaczął tonąć. Z pomocą pośpieszyła szalupa „Bałtyk“, z której marynarz Król 5 razy nurkując zdołał w końcu przeciąć liny i rzemienie i zwolnić rannego pilota, którego odwieziono do szpitala wojskowego.

Marynarz Król, według opinji oficerów dowództwa floty ma być przedstawiony do odznaczenia. Aparat doznał znacznych uszkodzeń.

WOJ. ŁÓDZKIE

PIOTRKÓW.

Strajk piekarzy. — Piekarze piotrkowscy, na odbytem nadzwyczajnem ogólnem zebraniu powzięli uchwałę wstrzymania wypieku chleba, na znak protestu przeciwko ostatniej regulacji cen pieczywa przez komisję cennikową.

Piekarze za pośrednictwem cechu, wystosowali do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi odpowiedni memorjał. Mimo zalecanego przez cech piekarzy narodniowego powstrzymania się ze strajkiem aż do otrzymania wyjaśnienia z Urzędu Wojewódzkiego na wysłany memorjał lwia część sklepów piekarskich została zamknięta co spowodowało dotkliwy brak pieczywa już w dniu wczorajszym.

Strajk piekarzy przysłużył się wieśniakom którzy sprowadzają do miasta całe wozy chleba.

WOJ. POZNAŃSKIE

CZARNKÓW.

Tragiczny strzał. — W ostatnich dniach zdarzył się w Klempiczu wstrząsający wypadek. Robotnik Szczepan Grupa udał się za zezwoleniem właściciela i dzierżawcy polowania gminnego p. Dreszera po zachodzie słońca na polowanie. Przypadek chciał, że jak codziennie, tak i tym razem udał się na to pole syn gospodarza Leege wraz z przyjacielem, ażeby spłoszyć dziczyznę. Grupa sądząc, że to są dziki, strzelił do nich. Skutki były straszne. Syn gospodarza ciężko raniony padł na ziemię, brocząc obficie krwią. Przyjaciel wyszedł cało z podziurawionem od śrutu ubraniem.

WOJ. KIELECKIE.

OSTRÓW.

Pociąg wjechał na bydło. — Na torze kolejowym Ociąż — Czekanów (pow. Ostrów) pociąg osobowy wjechał na stado bydła. Sześć krów zostało przez koła pociągu zmiażdżonych. Poszkodowany jest Bronisław Tomczak z Czekanowa.

Winny wypadku jest służący Władysław Leszczyński, który podniósł zaporę kolejową i usiłował w ostatniej jeszcze chwili przepędzić bydło na drugą stronę toru.

Przez lekkomyślność swoją sam Leszczyński poniósłby śmierć. Pociąg szybował tuż obok niego.

Jaka będzie pogoda?

Według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dnia 30 czerwca r. b.

Dziś o godz. 10-ej temperatura +21.4° Cels., wilgotność 41 proc., stan nieba: chmurno.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pogodnie lub dość pogodnie z możliwością przelotnych deszczów na wschodzie Polski (zwłaszcza w Wileńszczyźnie). Umiarkowane ciepło. Słabe wiatry, przeważnie północno - zachodnie, potem — zmienne.

Co słychać w Warszawie?

VOTUM NARODU POLSKIEGO

BUDOWA ŚWIĄTYNI OPATRZNOŚCI W STOLICY.

W powodzi wysiłków katolickiego społeczeństwa w Polsce ciągle jeszcze nie doceniamy i nie dość pamiętamy o ślubie Narodu Polskiego uczynionym Bogu przez Sejm Czteroletni, a powtórzonym przez Sejm Konstytucyjny Odrodzonej Polski. Polska ślubowała Panu Bogu wybudować w Stolicy Świątynię Opatrzności, jako akt wdzięczności za uzyskanie niepodległości.

Niestety realizacja tego ślubu bardzo się odwleka. Miarodajne czynniki państwowe, którym ustawa powierzyła budowę, niezwykle opieszale traktują tę sprawę i potrzeba było wysiłku uświadomionego społeczeństwa, które zorganizowawszy się w Federację Spełnienia Votum Narodowego, nieustannie pobudza sumienie społeczne do współdziałania w wypełnieniu ślubu.

Istniejąca od przeszło dwu lat Federacja Votum Narodowego, zdołała skupić około 3 tysięcy członków, rozszerzyła ideę ślubu w szerokich warstwach i zebrała z drobnych ofiar społeczeństwa około osiemdziesięciu czterech tysięcy złotych. Przez nieustanne czuwanie i przypominanie sprawy spowodowała decyzję Komisji Sejmowej w sprawie wyboru miejsca pod budowę kościoła, wreszcie uzyskała ogłoszenie konkursu architektonicznego, którego wynik został ogłoszony w dniu święta narodowego roku bieżącego. Wszystko to jednak jeszcze nie jest dość, powolność realizacji ślubu Bożego przez katolicką Polskę jest niepojęta.

Pan Bóg cierpliwy nie nagli o wypełnienie długu, ale honor katolickiej Polski domaga się rychłego spełnienia zobowiązania.

Federacja Spełnienia Votum Narodowego w dalszych staraniach nie ustanie, ale potrzeba jej świadomego współdziałania jaknajszerszych warstw społeczeństwa, aby w zorganizowanych kadrach coraz dobitniej i coraz śmielej domagać się wypełnienia ślubu narodowego.

Biuro Federacji Spełnienia Votum Narodowego mieści się w Warszawie przy ul. Miodowej 19 m. 18 (tel. 440-57) tamże przyjmuje się zgłoszenia i składki członków zwyczajnych (10 zł. miesięcznie) członków dożywotnich (100 zł. jednorazowo). Prócz tego wszelkie ofiary na budowę kościoła Opatrzności składać można do Kurjera Warszawskiego lub do P. K. O. na Nr. 16-160.

BRAK PSZENICY

zwyżka cen

Jak się okazuje, zapasy pszenicy w kraju są na wyczerpaniu. Z powodu braku surowca, część młynów już stanęła. Wczoraj płacono w Warszawie 50 zł. za kwintal pszenicy średniego gatunku. Obecna tendencja na rynku pszenicy wpłynie prawdopodobnie na zwyżkę ceny mąki pszennej i białego pieczywa.

ZAGROŻONY OGRÓD

Brak parkanu.

Mokotowski instytut opieki moralnej nad dziećmi ma kłopot niełada. Korzystając bowiem ze zrujnowanego parkanu, łobuzerja okoliczna z łatwości przedostaje się do ogrodu, niszcząc przytem doreszty parkan oraz łamiąc drzewa i krzewy owocowe. Instytut obmyśla obecnie sposoby zabezpieczenia się przed intruzami.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia 29. VI

Rozgrywka dwóch klasycznych nagród przedstawiała się interesująco, to też publiczność zgłosiła się licznie.

W nagr. Jubileuszowej startowało dziesięć czołowych koni — pięć trzy letnich i tyleż starszych, ze znanymi Forwardem i Fauitem na czele.

Po dobrym starcie na czoło wysuwa się Boi Barde, który prowadzi gonitwę. W odstępie cała stawka dobrze zgrupowana z Forwardem na ostatniem miejscu.

Na linji prostej czoło gonitwy zajmuje Faust (ż. Czernuszeńko) i na moment zdaje się że doprowadzi do celownika, kiedy silnie pobudzany.

Grom II (ż. Pasternak), podchodzi do przodującego Fausta i zawiązuje walkę. Do rozpaczliwie walczących zbliża się w latach Forward (ż. Gołowkin) i w stanowczej chwili, po krótkiej efektownej walce, mija walczących o krótki łeb. Trzeci o łeb Faust. Powracającego do wag zwycięzcę publiczność przyjęła brawem. Zauważyć należy, że Forward na początku linji prostej był zamknięty, co jednakże nie zduorjentowało ż. Gołowkina, który z zimną krwią wywyczekał odpowiedniego momentu.

W nagr. im. XIV pułku Ul. Jazłowieckich łatwo zwycięstwo odniosła faworytka publiczności Arrow, biąc o 2 dł. Ever Ready. Trzecia Osoba z Inteligencji. Szczegółowe rezultaty poniżej.

I. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Awiator Z. Dobieckiego (ż. Pasternak), 2) aJszczur, 3) Dudlie. Wyc. Aranka, Maur. Czas 1.42 łatwo o 1½ dł. Tot. 15.

II. Nagr. 2.500 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Blue Boy K. Dzierzbickiego (ż. Klamar), 2) Bimbus, 3) Iwa. Wyc. Ben Hur, Derkarz Konsul, Piruet. Czas 2.18 o 1¼ dł. Tot. 33.

II. Nagr. im. XIV pułku Ul. Jazłowieckich 20.000 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Arrow Margr. i A. hr. Wielopolskich (ż. Fomienko), 2) Ever Reddy, 3) Osoba z Inteligencji, 4) Molly, 5) Haga, 6) Ile de France, 7) Haza, 8) Furja, 9) Farandola. Wyc. Neva. Czas 1.40 ½ łatwo o 2 dł. Tot. 15 — 12—20—13.

IV. Nagr. 2100 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Cyklon II M. Bersona (ż. Pasternak), 2) Gasparosa, 3) Mah Yongg, 4) Hora, 5) Ponteba. Wyc. Madame Bovary, Mag, Fanfara, Oleś, Fanfara II. Czas 2.15½ o 1 dł. Tot. 22—15—19.

V. Nagr. Jubileuszowa 40.000 zł. Dyst. 2.400 mtr.

1) Forward E. Grzybowskiego (ż. Gołowkin), 2) Grom II, 3) Faust, 4) Colonel, 5) Already, 6) Casanoda, 7) Madryt, 8) Douceur de Vivre, 9) Beduin, 10) Roi Barde. Czas 2.34 krót. ki łeb. Tot. 49—21—34—30.

VI. Nagr. 1600 zł. Handicap. Dyst 2100 mtr.

1) Itaka K. Plisowskiego (ż. Górecki), 2) Ghicka, 3) Irade, 4) Hektor, 5) Prunus, 6) Belle Aneri, 7) Cudna, Wyc. Dalia, Harap, Czas 2.10 w walce o ½ dł. Tot. 51—17—31—15.

VII. Nagr. 1600 zł. Handicap. Dyst. 2100 mtr.

1) Fama II B. Peretjatkowicza (ż. Jagodziński), 2) Ostatnia Siekierzyńska, 3) Boofer, 4) Awiata, 5) Peau de Balle Czas. 2.21 o 1 dł. Tot. 40—17—14.

Następne wyścigi 1 lipca.

Wywrócenie się dorożki

Dwie osoby ranne

Na ul. Ząbkowskiej wskutek raptownego skrętu i uderzenia o kamień na rogu ul. Brzeskiej wywróciła się na bok dorożka, w której znajdowało się 5 osób. Najbardziej poszwankowani zostali: 35-letnia Julja Jadrzejewska i syn jej 5-cio letni Jerzy.

W szpitalu lekarz stwierdził u matki potłuczenie prawego stawu barkowego, u syna zaś — złamanie lewego przedramienia.

Wypadki

POGOTOWIE RATUNKOWE udzieliło pomocy w ciągu doby ubiegłej w 112 wypadkach.

6 OFIAR ORGJI SAMOCHODOWYCH. W ciągu doby ubiegłej zdarzyło się w Warszawie 6 wypadków samochodowych. Ofiarami własnej nieostrożności są następujące osoby: Dawid Wajnsztein, lat 5, Michał Ciołek, lat 18, potłuczenie klatki piersiowej, Hersz Woźniak, lat 28, Eugenjusz Skrzypczak, lat 4, Zacharjasz Gincberg, lat 38 i Estera Borowska, lat 13, potłuczenie twarzy i złamania obu ud.

KATASTROFA MOTOCYKLOWA. — Z Warszawy do Marek jechał motocykl „Charley Davidson", należący do adjutanta wiceministra gen. Konarzewskiego, kpt. Sośnickiego, prowadzony przez pomocnika kierowcy, 23-letniego Wacława Kacprzyckiego, w przyczepce zaś znajdował się brat jego, Stanisław.

Wprost stacji kolejki Marki motocykl, wskutek zepsucia hamulca, najechał na 30-letnią Bronisławę Nielopowiczową, żonę woźnego magistratu w Wyszkowie i jej córkę, 6-letnią Jadwigę. Motocykl wywrócił się, przyczem oprócz wspomnianych matki i córki został poturbowany i sprawca katastrofy. Lekarze stwierdzili u Nielepowiczowej złamanie lewej nogi, ranę szarpaną prawego uda i ranę tłuczoną głowy, u dziecka — rany tłuczone głowy poranienie prawej nogi i ogólne potłuczenie. Wreszcie u Kacprzyckiego — potłuczenie brzucha i klatki piersiowej.

Stałe dozorowanie

gmachów sądowych

Po ostatnich wybrykach grupy komunistów, którzy w sobotę dn. 21 b. m. wybili kilkanaście szyb w oknach parterowych w wydziałach odwoławczych Sądu okręg. na ul. Krasińskich 12 — od strony ul. Sto - Jańskiej, komenda policji od tej chwili obstawia wpomniany gmach i sąsiedni — sąd najwyższy i prokuratura, 4-ma policjantami.

Przejście, które prowadziło z pl. Krasińskich na ul. Sto -Jerską zostało obstawione drabiną i prętami żelaznemi. Przechodzenie po chodniku w tej części od strony ul. Sto - Jerskiej — wzbronione.

Przed międzynarodową

Wystawą w Warszawie

Przu układaniu preliminarza budżetowego m. stoł. Warszawy na r. 1931/32, wydział spraw ogólnych magistratu wstawi pierwsze sumy na przygotowanie terenów na Saskiej Kępie pod Międzynarodową wystawę, jaka odbędzie się w r. 1945 dla uczczenia 25-lecia odzyskania Niepodległości Polski, a którą poprzedzi w r. 1933 wystawa budowlana.

Dzięki temu pierwsze roboty na terenie wystawy będą mogły rozpocząć na wiosnę roku przyszłego.

AFERA SZKOŁY SAMOCHODOWEJ

PRZYZNANIE SIĘ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

Afera szkoły Kierowców Syndykatu Turystycznego oburzyła szerokie rzesze obywatelstwa. Do stolicy ściągnięto kilkuset młodych, od których pobrano wysokie opłaty. Następnie nie zwróciwszy pieniędzy, wyrzucono ich na bruk.

Do naszej redakcji przybywali ofiary tej afery, skarżąc się ze łzami w oczach, że oddali ostatnie pieniądze, zdobyte ciężką pracą i ciułane przez wiele miesięcy. Pieniądze stracili, a wygnani z Koszar Blocha tułają się głodni po mieście, nie mając środków na powrót do domu.

W związku z tem ukazał się komunikat zarządu okręgu warszawskiego Związku strzeleckiego, stanowiący curiosum.

Omówiwszy umowę, zawartą ze szkołą samochodową co do zakwaterowania i wyżywienia zwabionych przez nią uczniów, pisze zarząd Związku strzeleckiego co następuje:

„Związek strzelecki zawarł tę umowę tylko z tego powodu, ze sądził, iż warto sobie zadać trudu dla zjednania choćby stu kilku dziesięciu młodych obywateli dla idei strzeleckiej".

Niechże społeczeństwo i poszkodowani wiedzą, kto uczestniczył w tej całej sprawie.

Radjo

Program Polskiego Radja na środę, dnia 2 czerwca r. b.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58* i *19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10.* Muzyka gramof. *12.30—13.00.* Program dla dzieci. *13.10—13.25.* Muzyka gramof. *15.50—16.15.* Odczyt p. t. „Jaskinie gipsowe w Krzywczu. Zaleszczyki i Okopy Św. Trójcy". *16.15.* Muzyka gramof. *17.10—17.25.* Kom. harc *17.35.* „Co to jest bąblowiec i o jego niebezpieczeństwie dla człowieka". *18.00.* Koncert popul. *19.00—19.20.* Rozmaitości. *19.20—19.45.* Płyty gramof. *19.45.* „Skrzynka roln". *20.15.* Recital fortep. A. Hochna. *21.15.* Kwadr. liter. Marek Twain „Pioruny". *21.30* Arie i pieśni. *22.00.* „Kradzieże na letniskach". *23.00—24.00* Muzyka tan.

KRAKÓW: *12.10.* Koncert gramof. *12.30—13.00.* Transm. z Warsz. *15.15.* Kom gosp. *16.15—17.10.* Koncert gramof. *17.10—17.25* Kwadr. harc. *17.35* Odczyt p. t. „Co to jest filozofia?" *18.00—19.00.* Koncert z Warsz. *19.00.* Rozmaitości. *19.20.* Odczyt p. t. „Mowy ludów słowiańskich" *20.15.* Transmisja z Warsz. *22.00.* Felieton p. t. „Z wędką od Poronina do Krościenka". *23.00—24.00.* Muzyka ze Lwowa.

KATOWICE: *12.05—12.30.* Koncert gramof. *12.30.* Transm. z Warsz. *16.20.* Koncert gramof. *17.35—18.00.* Z cyklu sport. — „Pełna piersią". *18.00.* Koncert z Warsz. *19.00.* Odcinek powieściowy. *19.15.* Rozmaitości *19.30.* „Football w sztuce". *20.15—22.15.* Transm. z Warsz. *23.00.* Skrzynka w jęz. franc.

WILNO: *12.10—12.30.* Muzyka gramof. *12.30—13.00.* Aud. z Warsz. *17.35—18.00.* „Monolog regjonalny". *18.00—19.00.* „Sierociniec". życie sierot wileńskich. *19.00—19.25.* „Ateński teatr fantastyczno - karykaturalny". *19.25—19.50.* Koncert pieśni. *20.00—24.00.* Transm. z Warsz.

LWÓW: *12.05—12.30.* Koncert gramof. *17.35.* Odczyt z Warsz. *18.00.* Koncert z Warsz. *19.20.* Odczyt z Krakowa. *20.15—22.00.* Transm. z Warsz. *22.00.* Transm. z Warsz. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

ŁÓDŹ: *11.58—24.00.* Transmisja z Warszawy.

ZAGRANICZNE: *19.03.* *Ryga.* Koncert symf. *20.00.* *Frankfurt.* „Strassenmann" — słuchow. *20.30* *Berlin.* „Kieselack und seine Nichte" — farsa muzyczna. *21.00.* *Langenberg.* „Hans Sonnenstössers Höllenfahrt" — słuchow. Pawła Apela. *22.40.* *Londyn* (National). Koncert symf.

NOWE BUDOWLE

Wzniesie Magistrat

Na posiedzeniu Komitetu budowlanego pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Z. Słomińskiego uchwalono:

1) projekt budowy i kosztorys gmachu straży ogniowej na pl. Unji Lubelskiej, gdzie przystąpiono już do próbnych wierceń dla zbadania gruntu. Roboty rozpoczną się w pierwszej połowie lipca i będą ukończone w roku przyszłym. Do nowego gmachu będzie przeniesiony nowoświecki oddział straży;

2) zatwierdzono przetarg i zdecydowano przystąpić do budowy 4 domów na Anopolu, które stanowić będą nową serję domów o mniejszych mieszkaniach dla bezdomnych. Każdy dom będzie zawierał 20 mieszkań jedno pokojowych z kuchniami. Budowa będzie rozpoczęta w lipcu i ukończona jeszcze w r. b.

3) zatwierdzono przetarg na budowę czwartego z kolei domu dla bezdomnych na Żoliborzu. Będzie to dom trzypiętrowy, którego budowa rozpocznie się również w ciągu lipca, a wykończenie nastąpi w roku przyszłym. Dom ten będzie liczył 40 mieszkań, 1, 2 i 3-pokojowych;

4) zdecydowano rozpocząć dalszą serję robót przy budowie Muzeum Narodowego w Al. 3 Maja na rachunek 1-milionowej pożyczki z M. S. Wojsk., która ma być wypłacona tytułem długoletniej tenuty dzierżawnej za pomieszczenie na Muzeum Wojsk.;

5) wreszcie stwierdzono, że przebudowany gmach przy ul. Św. Jerskiej dla dzielnicowego ośrodka zdrowia bedzie oddany do użytku 15 lipca.

Katastrofa samochodowa

4 osoby ranne.

Wczoraj około godz. 11 na szosie prowadzącej do Kazunia (za Łomiankami) jadąca z nadmierną szybkością taksówka z Warszawy, wskutek defektu kierownicy, uderzyła w przydrożne drzewo. Smochód wywrócił się i przygniótł jadące pasażerki. Są to: 42-letnia Marja Kin handlarka i 12-letnia córka jej Marja, 38-letnia Wanda Bartlowa, 28-letnia Marja Jancowa. Na posterunku policji w Słodowcu, lekarz pogotowia skonstatował u Bartlowej pęknięcie podstawy czaszki i złamanie prawej przedramienia, u Kinowej — złamanie kręgosłupa, pęknięcie podstawy czaszki i rany czoła, wreszcie u Kinówny — ranę czoła, lewego ramienia i prawego kolana. — Wszystkie 4 wspomniane przewieziono do szpitala na Czyste

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej", Krak. Przedm. 71.